

Swój los związaaliśmy z losem Polski Ludowej

List uczestników narady aktywu studenckiego ZMS do W. Gomułki

We wtorek zakończyła się w Warszawie 2-dniowa krajowa narada aktywu studenckiego ZMS, poświęcona omówieniu przebiegu i przyczyn marcowych wydarzeń na wyższych uczelniach, wniosków wypływających z tych zjawisk dla organizacji ZMS-owskiej oraz zadań organizacji w pracy ideowo-politycznej w środowisku akademickim.

Przedstawiciele studenckiego aktywu ZMS uchwalili tekst listu do Władysława Gomułki.

Czytamy w nim m. in.:

Jesteśmy częścią młodego pokolenia i poczuwamy się do reprezentowania jego interesów przed władzą ludową. Swój los osobisty, swoje ambicje i marzenia związaaliśmy z losem kraju budującego socjalizm i dlatego nie pozwolimy, by nasz szczerzy zapał i entuzjazm był wykorzystany do brudnych politycznych celów, określonych grup politycznych. Nie może mieć miejsca taka sytuacja w naszym kraju, aby ludzie, którzy stoją na pozycjach wrogich Polsce i socjalizmowi zajmowali stanowiska partyjne i państwowe. Tak długo jak długo będą reprezentowali nasze państwo rzecznicy rodzimej reakcji, rozwydrzonego rewizjonizmu i syjonizmu, będziemy uważali, że żywotne interesy naszego ustroju są zagrożone.

Domagamy się usunięcia tych ludzi z partii i zajmowanych stanowisk państwowych. W drugim dniu narady zabrali głos zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Zenon Wróblewski, który podkreślił pilną potrzebę udoskonalenia pracy wychowawczej wśród młodzieży akademickiej.

Kazimierz Kąkol stwierdził, że w ostatniej ciężkiej próbie dokonała się selekcja postaw młodzieży. ZMS powinien podtrzymać zaangażowanie młodych w problemy polityczne i społeczne. Jednocześnie trzeba jednak odrzucać wszystko to, co w hasłach wysuwanych w niektórych środowiskach akademickich jest niesłuszne czy demagogiczne.

Wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMS Władysław Fiżiński mówił o tym, iż spotyka się obecnie dwuznaczną postawę ludzi, których określił mianem „żeglarzy”.

W „HCP” podzielono fundusz zakładowy

W największych w Wielkopolsce Zakładach Przemysłu Metalowego — „H. Cegielski” w Poznaniu dokonano na posiedzeniu KSR podziału funduszu zakładowego. Wyniósł on 44.375 tys. zł.

25 proc. tej sumy przeznaczono na przyzakładowe i spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe dla pracowników „HCP”, a pozostałą sumę na nagrody i świadczenia oraz zaspokojenie potrzeb załogi — w myśl przepisów i uchwał CRZZ dotyczących gospodarowania funduszem zakładowym.

Na bezpośrednie nagrody dla pracowników przypada 26.398 tys. zł, z tym, że pracownicy fabryki obrabiarek otrzymają nagrodę w wysokości 4 proc. rocznego zarobku brutto, a pracownicy pozostałych fabryk i wydziałów „HCP” — w wysokości 5 proc. rocznego zarobku. Niższa nagroda załogi fabryki obrabiarek jest wynikiem tego, iż zakład ten w niektórych dziedzinach nie wykonał w pełni swoich zadań.

Plenum KC KPZR

9 kwietnia 1968 r. rozpoczęło się posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego KPZR.

Plenum wysłuchało referatu sekretarza generalnego KC Leonida Breżniewa „O aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej i o walce KPZR o zespolecie światowego ruchu komunistycznego”.

Plenum KC KPZR kontynuuje obrady. (PAP)

V Zjazd PZPR Załogi metalowej

Więcej dla kraju – z korzyścią dla siebie

Zwiększenie produkcji, poprawa warunków pracy i socjalno-bytowych są w dalszym ciągu głównym motywem zobowiązań, podejmowanych przez załogi różnych zakładów dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Na blisko 600 000 zł opiewa wartość kompletów, stołów i bibliotek, które wyprodukują dodatkowo pracownicy Trzciańskich Fabryk Mebli. Niezależnie od tego pracownicy postanowili wykonywać meble w pierwszej klasie, obniżyć o 0,3 proc. wskaźnik reklamacji i uruchomić szybką kooperację w Krzyżu, co umożliwi zaoszczędzenie 285 tys. zł.

Przedzjazdowy czyn przyniósł poza tym i inne rezultaty, gdyż zatrudnieni w fabryce przepracują 4 tysiące godzin na rzecz środowiska. Chodzi tu m. in. o urządzenie sposobem gospodarczym boiska do siatkówki i koszykówki, doprowadzenie do estetycznego wyglądu świetlicy zakładowej, założenie przed nią chodnika.

Zakłady Płyt Pileńskich w Czarnkowie, które zaopatrują w te cenne materiały różne rejon kraj, dostarczą dodatkowo pokaźne partie płyt porożowych o wartości blisko miliona złotych, wykonają dźwigi dla poprawy warunków bhp i pomieszczenia do przechowywania importowanych maszyn i urządzeń. Niezależnie od tego pracownicy poświęcą 5 560 godzin na przygotowanie placu zabaw dla zakładowego przedszkola i boiska sportowego, za sadzą drzewka i wykonają wiele prac dla poprawy estetycznego wyglądu zakładu i poszczególnych stanowisk pracy. (stach)

Zobowiązania produkcyjne oraz czyny podjęły również załogi wielu przedsiębiorstw działających na rzecz rolnictwa w powiecie konińskim. Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Koninie postanowili skrócić cykl wzniesienia 9 budowanych przez siebie obiektów. Zobowiązanie przedstawia wartość blisko miliona złotych. Niezależnie od tego wykonują w czynnie różne prace, szacowane na 115 tys. zł.

Pracownicy prowadzonej przez GS Wytwórni Pász Trześ

POGODA

Jak podaje PIHM — 10 bm. załagmurzenie będzie umiarkowane, przeświecać duże. Miejsami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. W nocy przymrozki. Temperatura maksymalna w dzień od 4 do 8 st. Wiatry umiarkowane.



POZNAN

SRODA

10

KWIECIEŃ

1968

Wydanie A

Nr 86 (7512)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Pierwszy dzień obrad Sejmu

Założenia projektu Kodeksu Karnego Uchwalenie trzech ustaw

Dzisiaj: Odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na interpelację Koła Poselskiego „Znak” ■ Wybór przewodniczącego Rady Państwa o Zmiany w składzie Rady Ministrów

Wczoraj o godzinie 16.00 rozpoczęło się pierwsze w wiosennej sesji posiedzenie Sejmu.

Na posiedzenie Izby przybyli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obrady otworzył marszałek Sejmu Czesław Wycech. Na jego wniosek Sejm uczcił pamięć zmarłych w ostatnim czasie posłów: Bernarda Sierańskiego, Zdzisława Ceglowskiego i Bolesława Drobnera.

Ustalony przez Prezydium

Sejmu porządek dzienny posiedzenia obejmował:

1. pierwsze czytanie rządowych ustaw:

a) Kodeks Karny
b) Przepisy wprowadzające do Kodeksu Karnego

2. sprawozdanie Komisji Kultury i Sztuki o rządowym projekcie ustawy o zezwoleniu na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową.

3. sprawozdanie Komisji Kultury i Sztuki o rządowym projekcie ustawy o bibliotekach.

4. sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o między narodowe umowy o uregulowaniu roszczeń finansowych.

Na wniosek Marszałka Sejmu Izba uzupełniła porządek dzienny:

5. odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na interpelację Koła Poselskiego „Znak”.

W związku z odczytaniem przez Marszałka Sejmu pismem Edwarda Ochaba w kół-



Na zdjęciu: ławy Rady Państwa. Na pierwszym planie od prawej — W. Gomułka, St. Kulczyński i B. Podedworny. CAF-Telefoto-Czarnogórski

rym prosi on ze względu na stan zdrowia o zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego Rady Państwa — oraz pismem Prezesa Rady Ministrów zawierającym wnioski w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów Sejm przyjął dwa

Dokończenie na str. 2

Posiedzenia klubów poselskich

9 bm. odbyło się zebranie członków Klubu Poselskiego PZPR. Informację na temat plenarnego posiedzenia Sejmu złożył przewodniczący Klubu, wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko. W trakcie dyskusji głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL, pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Bolesława Podedwornego. O aktualnych sprawach rolnictwa poinformowali wiceministrowie tego resortu: Stanisław Gućwa i Jerzy Popko. Posłowie omówili też sprawy związane z posiedzeniem Izby.

Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu — Jana Karola Wende odbyło się również posiedzenie Klubu Poselskiego SD poświęcone problemom plenarnego posiedzenia Sejmu. (PAP)

Depesze gratulacyjne z Polski

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę z serdecznymi życzeniami do przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Oldřicha Černíka z okazji powołania go na to stanowisko.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał depeszę gratulacyjną nowo mianowanemu ministrowi spraw zagranicznych CSRS Jirzemu Hajkowi.

Minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski przesłał nowo mianowanemu ministrowi obrony na CSRS generałowi-porucznikowi Martinowi Džurovi depeszę z życzeniami osiągnięcia w pracy nad umacnianiem obronności budującej socjalizm Czechosłowacji oraz nad pogłębianiem braterstwa broni wszystkich żołnierzy Układu Warszawskiego. (PAP)

Polsko-chińskie porozumienie gospodarcze

We wtorek podpisano w Pekinie porozumienie między rządami PRL i ChRL o obrocie towarowym i płatnościach w roku 1968.

Pogrzeb Martina L. Kinga

We wtorek w Atlancie odbył się pogrzeb bojownika o prawa obywatelskie Murzynów, laureata Nagrody Nobla — pastora Martina Luthera Kinga, zdradziecko zamordowanego przez amerykańskich rasistów w czwartek dnia 4 bm.

Nowojorski korespondent PAP red. St. Głabiński pisze z Atlanty, że prez. Johnsona reprezentował wiceprez. Hubert Humphrey. Obecni ponadto byli: prokurator generalny Ramsey Clark, podsekretarz stanu Nicolas Katzenbach, senatorowie Robert i Edward Kennedy, pani Jacqueline Kennedy, Eugene McCarthy, Richard Nixon, gubernator Rockefeller, przedstawiciel USA w ONZ Goldberg, zastępca sekretarza generalnego ONZ, Ralph Bunche.

W kościele Ebenezer w dzielnicy murzyńskiej wystawione było ciało zamordowanego Kinga. Koło katafalku stała żona Kinga, której przybyli składali kondolencje. W całym mieście panowała powszechna żałoba. Lokale rozrywkowe, wiekszość kin i teatrów była zamknięta.

Gdy o godz. 16.30 czasu warszawskiego w kościele Ebenezer rozpoczęły się uroczystości żałobne, przed kościołem zgromadziło się około 50 tys. osób.

Trumna ze zwłokami pastora Kinga przewieziona została do Morehouse College prostym wozem chłopskim, zaprzęgniętym w 2 muły. Ten wóz symbolizował zapowiadany przez pastora Kinga marsz biedoty na Waszyngton.

W Morehouse College odbyły się główne uroczystości żałobne. Zwłoki Martina Luthera Kinga, przewiezione następnie na miejscowy cmentarz, spoczęły obok grobów jego rodziny. (PAP)

Słowa prawdy o izraelskim agresorze

Z każdym dniem pogarsza się sytuacja zarówno nad brzegami Jordanu, jak i na terenach okupowanych — stwierdzają algierscy komentatorzy prasowi na tle doniesień agencji żydowskich z Bliskiego Wschodu. Zwraca się szczególną uwagę na fakt, że wojska irackie rozmieszczone nad Jordanem oddane zostały pod dowództwo armii jordańskiej.

Prasa algierska wybiła na czołowe miejsca fragmenty noty przedstawiela UNESCO na kraje arabskie, Carla Brunnera, skierowanej do władz jordańskich, stwierdzającej m. in., że rząd Izraela potwiera, iż jego wojska zbombardowały i zniszczyły Muzeum Palestyńskie w Jerozolimie, część meczetu All Aqsa oraz kościół św. Jerzego, przy czym skradziono stamtąd koronę znajdującego się w świątyni wizerunku Matki Boskiej. (PAP)

DRW gotowa do rozmów

Oświadczenie wiceministra Hoang Van Loi

Wiceminister spraw zagranicznych DRW Hoang Van Loi oświadczył we wtorek, iż jego rząd gotów jest nawiązać kontakt z przedstawicielami USA w celu omówienia sprawy bezwarunkowego zaprzestania nalotów i innych amerykańskich aktów wojennych przeciwko Wietnamowi południowemu.

Hoang Van Loi złożył to oświadczenie w Algierii na zakończenie tygodniowej wizyty oficjalnej Dyplomata wietnamskiego do Mali, a następnie odwiedzi Gwineę, Kongo (Brazzaville), Tanzanię, ZRA i Syrię.

★

Wojna wietnamska przyniosła narodowi amerykańskiemu ogromne straty we wszystkich dziedzinach. W interesie narodu amerykańskiego i dla prestiżu Stanów Zjednoczonych walczycy przeciwko tej wojnie z coraz większą energią — pisze premier Demokratycznej

Republiki Wietnamu Pham Van Dong w liście do narodu amerykańskiego.

Jak podaje Agencja VNA, list ten został przekazany za pośrednictwem korespondenta towarzystwa radiowego „Columbia Broadcasting System”.

★

Prezydent Johnson podał do wiadomości, że we wtorek USA nawiązały kontakt z Hanoi i że chodziło o przygotowania, wiążące się ze spotkaniem z przedstawicielem DRW w Hanoi powyższe wiadomości nie znalazły potwierdzenia.

Przemówienie A. Dubczeka

Pierwszy sekretarz KC KPCz A. Dubczek wygłosił w poniedziałek przemówienie na zebraniu aktywów komunistów w Pradze.

Jeśli mówimy o dalszym urzeczywistnianiu kierowniczej roli partii w naszym społeczeństwie — oświadczył m. in. A. Dubczek — to sprawy tej nie można rozumieć inaczej jak w ten sposób, że dyskusja nie może dotyczyć tego czy partia komunistyczna powinna, czy też nie powinna odgrywać kierowniczą rolę w socjalistycznym społeczeństwie, ale tego w jaki sposób najlepiej realizować tę kierowniczą rolę partii w danych warunkach naszego budownictwa socjalistycznego.

Obawiano się, czy burzliwy „wybuch” inicjatywy nie doprowadzi do anarchii albo nawet do jakichś prób kontrowersyjnych. Są pewne elementy, które istotnie budzą niepokój części naszej społeczności partyjnej i bezpartyjnej.

Jednakże, jeśli rozpatrzyć wszystko co zaszło w okresie minionych trzech miesięcy, wszystko co zrobiono w celu rozwoju demokracji socjalistycznej, jeśli się widzi przede wszystkim aktywność partii — to nie powinniśmy ulegać obawom — powiedział A. Dubczek.

A. Dubczek wyraził pogląd, że konieczne jest przyspieszenie zwołania XIV Zjazdu KPCz, ale że nie ma potrzeby zwoływania nadzwyczajnego zjazdu. (PAP)

Duża podaż świeżych jaj

Nie ma żadnych przeszkód, aby zostały w pełni zrealizowane zamówienia handlu na dostawy świeżych jaj. Jest ich obecnie w bród; tylko część skupionych ilości przeznacza się na bieżące potrzeby rynku (w marcu ok. 40 proc.).

Aktualne ceny są takie same jak w kwietniu ub. roku przy czym sezonowo obniżkę wprowadzono w tym roku o 10 dni wcześniej. (PAP)

Oświadczenie Rady Okręgowej ZSP

Studenci Poznania popierają politykę partii

Wczoraj w Sali Błękitnej Pałacu Kultury odbyło się III Plenum Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich poświęcone sprawom szkół wyższych.

Podczas plenum przyjęto oświadczenie w którym czytamy m. in.: My, przedstawiciele organizacji studen-

kiej zrzeszającej około 90 proc. młodzieży akademickiej oświadczamy, że większość studentów Poznania zajmuje jednoznacznie negatywne stanowisko w stosunku do prób forsowania haseł antysocjalistycznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wydarzenia te (12 i 13 marca br. — przyp. red.) miały swoje początki w politycznej prowokacji sił reakcyjnych, syjonistycznych i rewizjonistycznych, wrogich Polsce Ludowej. Wyrażamy ubolewanie z powodu niedojrzałości politycznej, wrogiej postawy niewielkiej części studentów, która przejawiała się w formie organizacji ulicznych wieców. Należy jednak zdecydowanie oddzielić prowokacyjne cele inspiratorów od szczerego, spontanicznego i bezinteresownego zaangażowania większości studentów zdezorientowanych w zaistniałej sytuacji, a zawsze gotowych do poświęceń w interesie kraju, w obronie socjalizmu.

Uważamy, że proces otwartej dyskusji nad bolączkami i trudnościami naszego kraju powinien być kontynuowany, a w stosunku do osób odpowiedzialnych za wydarzenia winny być wyciągnięte konsekwencje, niezależnie od zajmowanych funkcji i stanowisk.

„Zdecydowana większość młodzieży akademickiej, jako najpełniejszy wyraz uzewnętrznienia swego patriotyzmu uważa za prawo i obowiązek aktywne uczestnictwo w rozwoju i umacnianiu socjalizmu w Polsce, w rozwijaniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Oświadczamy, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której przewodzi tow. Władysław Gomułka, a pod której ideowym kierownictwem działa nasza organizacja, jest i pozostanie wyrazicielem poglądów i uczuć ogromnej większości studentów Poznania, członków Zrzeszenia Studentów Polskich.” (ad)

Dokończenie ze str. 1

następne punkty porządku:
6. wybór przewodniczącego Rady Państwa;
7. zmiany w składzie Rady Ministrów.

Marszałek Sejmu Czesław Wycech powitał przybyłą na posiedzenie delegację Kongresu Narodowego Republiki Wenezueli wyrażając przekonanie, że pobyt delegacji w naszym kraju przyczyni się do dalszego pogłębienia korzystnych dla obu stron rozwijających się stosunków między Polską a Wenezuela.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister sprawiedliwości Stanisław Walczak przedstawiając Izbie główne założenia projektów Kodeksu Karnego oraz przepisów wprowadzających KK.

Mówca wskazał na wstępie, że w trakcie zasadniczych zmian społecznych, politycznych i gospodarczych, jakie dokonały się w naszym kraju w procesie budowy socjalizmu, kształtował się nowy, socjalistyczny porządek prawny. Zachodzące w świadomości i postawie obywateli naszego kraju pozytywne przemiany znajdują odzwierciedlenie w systematycznym ograniczaniu przestępczości. Gdy w 1937 r. ogólna liczba skazanych wynosiła prawie 400 tys. osób, to w 1966 r. kształtowała się ona poniżej 265 tys.

Mimo tendencji spadku przestępczości, istnieje potrzeba podjęcia bardziej skutecznych środków dla jej ograniczenia.

Przedstawiony Sejmowi projekt kodeksu karnego, uwzględniając wnioski płynące z doświadczeń budowy nowego ustroju, wychodzi z założenia, że kodyfikacja

musi w pełni odpowiadać zasadom naszego ustroju i stanowić odbicie dotychczasowego dorobku, ugruntowanych przemian. Zatem nawiązuje on do przewidzianego kierunku dalszego rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego tak, aby odpowiadał nie tylko aktualnym, lecz także — w miarę możliwości — przyszłym potrzebom dalszego budownictwa socjalizmu.

Kodeks Karny powinien należycie zabezpieczyć podstawowe interesy polityczne i społeczno-gospodarcze państwa socjalistycznego, chronić prawa i dobra obywateli, odpowiadając przy tym ideałom humanizmu socjalistycznego.

Projekt kodeksu dąży do prawidłowego rozróżnienia wagi poszczególnych przestępstw, starając się racjonalnie stopniować dolegliwości kar stosownie do społecznej szkodliwości przestępstwa.

Projekt nowego socjalistycznego kodeksu — podkreślił mówca — nie jest jedynie systematyzowaniem dotychczasowych przepisów, ale stanowi rzeczywistą kodyfikację prawa karnego o jednolitej i zwartej konstrukcji.

Nowy projekt kodeksu karnego jest kodeksem państwa socjalistycznego. Znalazła w nim wcielenie doniosła idea humanizmu socjalistycznego. Wyrażają ją nie tylko podstawowe zasady naszego prawa karnego, stanowiące, że nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czyn, który w czasie jego popełnienia nie był zabroniony przez ustawę, lub zaprojektowane w nowym kodeksie postępowania karnego niewzruszalne zasady, że oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina oraz, że celem postępowania karnego jest, by każdy sprawca przestępstwa został wykryty i ukarany.

Humanizm socjalistyczny znajduje wyraz w przepisach projektu dotyczących wymiaru kary. Przepisy te nakazują sądowi uwzględniać przy wymiarze kary właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Socjalistyczne prawo i oparty o nie wymiar sprawiedliwości, widząc w sprawie osobę, którą trzeba nie tylko karać ale jednocześnie przywrócić na drogę postępowania prawa, nie może jednak tracić z pola widzenia interesów społeczeństwa, któremu służy. W stosunku do naruszających normy prawne chroniące dobra, które mają najwyższą wartość, muszą być zastosowane wszystkie środki uniemożliwiające wyrządzanie szkód społecznym.

Kierując się tą zasadą projekt opatrzył surowymi sankcjami przepisy karne, dotyczące takich przestępstw, jak przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości, które zgodnie z projektem kodeksu nie ulegają przedawnieniu, przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, otoczony szczególną ochroną własność społeczną, podwyższył sankcje za niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, wprowadził nowy przepis karny chroniący społeczeństwo przed osobami prowadzącymi na jego organizmie pasożytniczy tryb życia.

Nowa kodyfikacja karna w szerokim zakresie uwzględniła udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości.

Projekt wprowadza nową, zachęcającą obywatela do interweniowania w obronie porządku publicznego, zwłaszcza w zajęciach chuligańskich, instytucję, zapewniającą mu w takim przypadku ochronę prawną i uwolnienie od odpowiedzialności za szkody wyrządzone osobom naruszającym porządek.

Projekt znosi podział na kary więzienia i aresztu i wprowadza jednolitą karę o charakterze izolacyjnym, nazwaną karą pozbawienia wolności. Wykonywanie kary powinno wpływać wychowawczo na skazanego, przeciwdziałać ponownemu popełnieniu przestępstwa.

Dążąc do dalszej eliminacji krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, projekt pozwala w określonych przypadkach odstąpić od wymierzenia takiej kary z zastosowaniem w jej miejsce kary ograniczenia wolności lub grzywny, a nawet ograniczyć się do orzeczenia tylko kary dodatkowej, takiej jak np. zakaz zajmowania określonych stanowisk lub prowadzenia określonej działalności, jak też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W miejsce kary więzienia do żywotnego projekt wprowadza karę 25 lat pozbawienia wolności.

Karę śmierci projekt przewiduje jako karę wyjątkową, która może być wymierzona w 18 wypadkach, tylko za naj-

cięższe zbrodnie. Chodzi tu głównie o przestępstwa zabójstwa i niektóre najcięższe przestępstwa przeciwko państwu oraz przeciwko pokojowi i ludzkości. Występuje ona zaś jako alternatywnie z karą pozbawienia wolności.

Wskazując, że w 1967 r. na każdym 100 skazanych było 16 młodocianych mówca stwierdził, że projekt ustala wiek młodocianych sprawców przestępstw w granicach od 17 do 21 roku życia. Projekt udziela sądom wskazania, by wymierzając karę młodocianemu kierowały się przede wszystkim tym, aby skazanego wychować, nauczyć zawodu i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego. Z tych względów nowy kodeks przewiduje m. in. szerokie stosowanie wobec młodocianych nadzwyczajnego złagodzenia kary, warunkowego zwolnienia itp. Karę pozbawienia wolności młodociancy odbywają w izolacji od osób dorosłych.

Powrót skazanego do przestępstwa stanowi zjawisko szczególnie groźne dla porządku prawnego — podkreślił na wstępie mówca, przytaczając szereg cyfr ilustrujących wzrost recydywy podczas gdy globalne liczby skazanych wykazują stałą tendencję spadkową. Co czwarta skazana w r. 1966 przez sąd osoba — to przestępca powrotny.

Projekt przeprowadza wyższą gradację kar w przypadku trzykrotnej (i więcej) powrotności do przestępstwa.

Z poruszoną problematyką wiąże się środki przeciwko prowadzeniu pasożytniczego trybu życia przez osobę uchylającą się od pracy (lub nauki) i żyjącą cudzym kosztem. Projekt przewiduje karalność takich czynów, gdy sprawca czyni sobie z nich stałe źródło utrzymania.

Projekt kodeksu kontynuuje doświadczenia walki z chuligaństwem, przewidując wymierzanie sprawcom umyślnego występku o charakterze chuligańskim zastraszonych kar. W stosunku do sprawców takich nie będzie z reguły dopuszczalne warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Wprowadza się natomiast w wysokości od 500 do 5.000 zł, która będzie stanowiła rekompensatę krzywdy wyrządzonej poszkodowanemu.

Część szczególną projektu Kodeksu Karnego otwiera rozdział o przestępstwach przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL. Rozdział ten zawiera przepisy o najcięższych zbrodniach przeciwko socjalistycznemu ustrojowi naszego państwa, przeciw jego niepodległości i całości, jak też oparte na sformułowaniu konstytucji PRL przepisy o zdradzie ojczyzny. Projekt kwalifikuje jako działalność szkodliwą również samo podjęcie się działalności na rzecz obcego wywiadu, czym zapewnił istniejącą w obecnym stanie prawnym lukę.

Do rzędu przestępstw przeciwko podstawowym interesom państwa PRL projekt zaliczył tzw. „afery” zagarnięcia mienia wielkiej wartości na szkodę gospodarki społecznej, jeżeli to powoduje poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej oraz przestępstwa dewizowe i celne dokonane w wielkich rozmiarach. Do sprawców tych zbrodni są stosowane surowe, nie wyłączone najcięższe, wymiary kar.

Określone w tym rozdziale zbrodnie są opatrzone najsurowszymi sankcjami karnymi.

Uzupełniającymi ochronę podstawowych interesów politycznych są przepisy zawarte w rozdziale „przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu”. Zapewniając obywatelom w art. 71 i następnych Konstytucji PRL prawa polityczne, tj. wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji, prawo do zrzeszania się, państwo nasze stawia ścisłe egzekwowanie wymogów, by były one wykonywane w ramach określonego porządku, zgodnie z interesami mas pracujących i w celu umocnienia zdobyczy ustroju socjalistycznego — oświadczył mówca. Wypadki wykorzystywania konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywateli ze szkodą dla interesów społecznych, a czasem z pobudek wyraźnie wrogich i reakcyjnych, nie mogą pozostać bezkarnymi.

Dlatego też projekt przewiduje uchylenie całego M.K.K., wprowadza uregulowanie takich postaci przestępstw, jak rozpowszechnianie nieprawdziwych, mogących wyrządzić szkodę interesom PRL wiadomości, szkalowanie i poniżanie narodu polskiego, PRL lub jej ustroju, pochwalanie faszyzmu, udział w przestępczych związkach i zebraniach i wreszcie publiczne nawoływanie do popełnienia lub pochwalanie przestępstwa oraz nawoływanie do nieposłuszeństwa państwu.

Min. Walczak wskazał na wstępie, że projekt wprowadza przepis o odpowiedzialności karnej za niegospodarność. Ustala też, że w przypadkach usprawiedliwionego ryzyka gospodarczego podejmujący je nie popełnia przestępstwa niegospodarności.

W dyskusji pierwszy — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — przemawiał — pos. Jan Wasilkowski. Mówiąc o elementach, które w naszym kodeksie karnym zasługują na szczególną aprobatę, zwrócił on uwagę, że zgodnie ze stanowiskiem naszej partii wyrażonym już przed wieloma laty, projekt pogłębia zasadę rozstrzygnięcia przestępstw, na lekkie i ciężkie, m. in. poprzez wyraźne zróżnicowanie sankcji karnych.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL, pos. Antoni Korzycki stwierdził, że projekt kodeksu karnego odpowiada naszym warunkom społeczno-ustrojowym, stanowi odbicie ugruntowanych przemian w kraju. Wyrasta on z pnia naszej rzeczywistości: budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

W imieniu Klubu Poselskiego SD przemawiał pos. Rudolf Szura. Podkreślił on wagę projektu nowego kodeksu karnego, który zapoczątkowuje ujednolicenie prawa karnego. Mówca stwierdził m. in., że system prawny w Polsce Ludowej powinien chronić stosunki społeczne odpowiadające klasie robotniczej, chłopom i inteligencji pracującej, winien chronić ustrój państwa ludowego oraz ustanowiony z woli jego obywateli porządek prawny.

Jako ostatni w dyskusji nad projektem kodeksu karnego zabrał głos pos. Ryszard Reiff (bezp. „PAX”). Podkreślając osiągnięcia naszego wymiaru sprawiedliwości w ostatnich latach m. in. w zwalczaniu przestępczości aferowej, mówca zwrócił uwagę na szereg zagadnień związanych z działalnością sądów.

Następnie w wniosek Konwentu Seniorów, Sejm odesłał projekt Kodeksu Karnego oraz projekt przepisów wprowadzających Kodeks Karny do Ko-

misji Wymiaru Sprawiedliwości.

Z kolei pos. Ryszard Hajduk (PZPR) przedstawił w imieniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki projekt ustawy o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i społeczną.

Ustosunkowując się do powyższego projektu, pos. Witold Lassota (SD) stwierdził m. in., że projekt ten stanowi składową część rekonstrukcji i usprawnień norm prawnych w naszym kraju. Przepisy w tej dziedzinie oparte o ustawę sprzed 35 lat stanowią „rekwiwit”, wobec ogromnego rozwoju kultury w Polsce Ludowej.

W następnym punkcie porządku obrad pos. Roman Kaczmarek (SD) w imieniu sejmowej Komisji Kultury i Sztuki przedłożył Izbie projekt ustawy o bibliotekach.

W dyskusji nad powyższym projektem zabrał głos pos. Roch Kostrzewa (ZSL), który podkreślił, że za liczbami 6 tys. bibliotek gromadzących i 27 punktów bibliotecznych na wsi oraz blisko 3 mln. czytelników wiejskich — kryje się ogromny wysiłek państwa i żywy ruch umysłowy na wsi. Na tym tle fałszywie i żałośnie brzmią głosy wrogów Polski Ludowej, o rzekomym zagrożeniu kultury narodowej, o zaniku troski państwa o jej rozwój.

Następnie w imieniu sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości pos. Tadeusz Rzeźnikowski (ZSL) przedłożył projekt ustawy o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa, w oparciu o międzynarodowe umowy o regulowaniu rozszczeleń finansowych.

Po uchwaleniu przez Sejm przedłożonych projektów ustaw nastąpiła przerwa w obradach, które wznowione zostaną w środę o godzinie 10. Na porządku dziennym obrad znajdują się jeszcze następujące punkty:

— odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na interpelację Koła Poselskiego „Znak”;

— wybór przewodniczącego Rady Państwa;

— zmiany w składzie Rady Ministrów. (PAP)

Uchwała Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich

We wtorek odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, które podjęło uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Zarząd Główny Związku Literatów Polskich, obradujący w dniu 9 kwietnia 1968 r., na plenarnym zebraniu z udziałem prezesów wszystkich oddziałów kraju, zapoznawszy się z treścią i atmosferą nadzwyczajnego zebrania Oddziału Warszawskiego ZLP, które odbyło się dnia 29 lutego br., wyraża głębokie ubolewanie z powodu jego przebiegu.

Zebranie to zwołane na żądanie 1/3 członków Oddziału Warszawskiego w celu przedyskutowania sprawy zdjęcia z afisza Teatru Narodowego „Dziadów” Mickiewicza w inscenizacji K. Dejmkę, zostało przez inspiratorów i niektórych inicjatorów przekształcone w polityczną manifestację skierowaną przeciw polityce partii i rządu. Demagogiczne wystąpienia szeregu członków ZLP na tym zebraniu, a także atmosfera ekscytacji politycznej, jaka została na nim wytworzona — stanowiła wyraz od dawna podejmowanych przez niektórych naszych kolegów działań, których skutkiem może być tylko stworzenie głębokich konfliktów politycznych w naszej piśnierzni społecznej. Jako reprezentacja tej społeczności, powołana do strzeżenia dobra kultury narodowej i socjalistycznego jej rozwoju, a także interesu środowiska piśnierzni w całym kraju — uważamy za wysoce szkodliwe wszelkie tego rodzaju manifestacje.

Jesteśmy stowarzyszeniem ludzi o różnych światopoglądach filozoficznych i postawach artystycznych. Związek Literatów Polskich stanowi dla środowisk piśnierskich całe go kraju szeroką platformę swobodnej wymiany myśli.

Lecz Związek Literatów — co określa jego statut — stoi na stanowisku politycznej akceptacji ustroju Polski Ludowej i jej socjalistycznej perspektywy rozwojowej. Perspektywa ta wyraża najgłębszy interes naszego narodu i jego kultury.

Dlatego forum Związku Literatów nie może służyć działalności ludzi, którzy chcą je wykorzystywać do celów sprzecznych ze statusem poli-

Protest MSZ ChRL

Jak już donosiliśmy, rząd radziecki polecił 5 bm. członkowi ze społu ekspertów ChRL, Chen Chien-hsien, opuszczenie terytorium Związku Radzieckiego bez prawa protestu. Decyzja podjęta została w związku z tym, że Chen Chien-hsien dokonywał zdjęć na lotnisku w Taszkencie.

Agencja Nowych Chin informuje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL zaprotestowało przeciwko tej decyzji władz radzieckich w nocy, przesłanej we wtorek do ambasady ZSRR w Pekinie. (PAP)

To nie my

Napisawszy powyższy tytuł zauważyłem, że można to odczytać bardzo rozmaicie. Wersja pierwsza: toniemu! Wersja druga: to nie my, czyli niemowa, zabiera głos. Więc zwracam uwagę na pisownię, nie zaś na fonetykę.

Zaczął się od uchwały warszawskich literatów. Stamtąd poszło zarzewie, gotowe podpalić wielki ogień, gdyby stos był przygotowany. Stosu nie było. Zatem in kwizycja ograniczyła się do tak zwanego nadzwyczajnego walnego zebrania warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Ze spokojem policzmy, co da się policyć. Za rezolucja, której treść i charakter moralno-polityczny jest już chyba dostatecznie skompromitowany — głosowało dwieście z czymś osób, członków Związku Literatów Polskich. W stosunku do całej liczby członków tegoż związku stanowi to około jednej piątej, czyli 20 proc.

Dlatego też pytanie, z jakim spotkałem się w dniach marcowych z ust człowieka, którego zawsze uważałem za godnego szacunku, wydało mi się niesprawiedliwieścią i nieporozumieniem. Pytanie brzmiało: „Czegoście narobili?” Odpowiedziałem: „to nie my”. I dodałem, że nie jestem pewien, czy ktoś nie zawinił więcej niż pisarze-komuniści z Poznania, Krakowa czy Katowic.

Czytam gorzkie uwagi Romana Bratnego i dochodzę do podobnie gorzkiego wniosku, że raczej powodujące dziś ludzi o jednoznacznej orientacji politycznej i zaangażowaniu społecznym — są bardzo złożone. Bratny mówi: „jako pisarz i jako człowiek żyjący w naszym kraju żałuję głęboko, że nie mogliśmy, bo nie potrafiliśmy”. Nie mogliśmy, czy nie potrafiliśmy?

To: „nie potrafiliśmy” — kogo obciąża? Mnie się zdaje, że skandalicznych i antyhumanistycznych demonstracji można było jednak uniknąć. Trzeba było móc i po trafić i chcieć.

Jeśli mówię o demonstracjach antyhumanistycznych — nie mam na myśli wieców i zgromadzeń wielkiej ilości ludzi najlepszej woli i rzeczywistej zasługi dla tego, co dzisiaj wszyscy Polacy posiadamy jako przedmiot dumy. Nie mówię za tem o klasie robotniczej, której w tej woli spokoju, co znaczy również: pokoju — nikt nie może odmówić prawa do uporządkowania nabrzmiałych spraw drogą najkrótszą. Antyhumanistyczny charakter — czy ktoś z polskich pisarzy chciał tego czy nie chciał — miała sytuacja, w której młodych ludzi, obojętnie ilu ich było, skłoniono (a w sensie przymusu psychicznego — zmuszono) do upominania się o sprawiedliwość, czyli o to, co w tym kraju było chyba najrażdziej tracone. A najmniej za czasów naszych!

Ciemniacy? Nie bardzo wiem co to znaczy. Osobiście jestem blondynem. Owszem, zanim zostałem pisarzem, czy — jak kto woli — literatem, pracowałem w różnych zawodach fizycznych. Również jako drwal. Każdy dietetyk wie, że dla drwala i górnika obowiązują najwyższe wskaźniki kaloryczne. Czyli — byłem robotnikiem pracującym bardzo ciężko pracującym i nie miałem żadnej karty ochronnej zawodu. Czy — gdybym pozostał drwalem — bylibym w oczach Stefana Kisielewskiego kimś godnym uwagi?

W roku 1957 odbył się w Poznaniu Zjazd Literatów (gwoli ścisłości należy odróżniać zjazdy od zebrań poszczególnych oddziałów). Tam za (raczej chyba ogólną) krytykę pracy Antoniego Słonimskiego jako świeżo upieczonego prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich zostałem — nie wiem: wyklaskany czy wygwizdany. Potem Stefan Kisielewski zauważył, że skoro walczy się o wolność słowa, niech ta wolność przysłuży również komunistom. Nie jestem pewien czy słowo, komunistom przysługujące wolność słowa tylko wtedy, kiedy to słowo zostało już odebrane, zakwestionowane hałasem.

Na zebraniu warszawskim panował przeciętny terror psychiczny, sytuacja humbugu. Zapewniał Stefana Kisielewskiego (mógłbym powiedzieć: kolegę po stażu Kisielewskiego z drugiej kadencji konstytucyjnej), że zabrakłoby głosu ku jego, byłby mo że, zdumieniu lub rozczarowaniu — nie w obronie bliżej mi nieznanych ciemniaków, ale w obronie zdrowego rozsądku i poczucia ludzkiej godności.

Antoni Słonimski uważa, że skoro przeżył „żydokomunę” to może sobie również pozwolić na przeżycie, przetrzymanie lub nawet zdemaskowanie „żydoantykomuny”. Antoni Słonimski żyje dość długo. Dlatego może tworzyć słowne dziwolagi w rodzaju żydoantykomuny. Ja nie byłem w Londynie w czasie ostatniej wojny, więc nie bardzo wiem, co skłaniało tam ludzi do kombinacji słownych. Byłem tu, w kraju, konkretnie w Generalnej Guberni — i tu musiałem stawiać opór faszyzmowi w sposób jaki mi był dostępny. Wielu ludziom pomogliśmy wtedy, wielu ludzi pomogło nam, ludziom spalonym. Robiliśmy to ze względów ludzkich, humanitarnych; słowem — nikt z nas nie liczył ilu ludziom pochodzenia żydowskiego (bądź za takich uchodzącym w oczach rasistów) pomógł. To nie była żadna „polityka” ani żaden inny byznesik. To był ludzki los i ludzki obowiązek. Dlatego gadanie o antysemityzmie jako tworze polskiej jaźni pozostanie dla mnie na zawsze bzdurą, jeśli nie podłością.

I już ostatnia impresja. Według Romana Bratnego środowisko literackie jako całość (podkr. B. K.) w październiku nie zdało matury. Mogłbym wskazać adresy pisarzy, którzy właśnie w tamtych czasach — i dalej — wykazali sporo rozumu i odwagi (a nade wszystko mądrości i konsekwencji), podejmowali dzieło trudniejsze niż słowne prostowanie pomyłek ad hoc. W walce nie dopuszczającej żadnych tarłów ulgowych bronili zdobyczy klasy robotniczej, bronili określonych racji ideowych, politycznych i humanistycznych. Pozwólmy im nie dać się przypisać do środowiska jako całości, bo takie pojęcie istnieje tylko w żargonie pseudosocjologicznym.

A partia klasy robotniczej, u nas nosząca nazwę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wraz z jej podstawowym trzonem kierowniczym — da sobie radę niezależnie od tego, ilu pisarzy przypomni sobie w porę swoje zadania. A to dlatego, że historyczna racja jest po stronie komunistów. Inaczej — byłoby rzeczywiste tak jak powiedział towarzyszy Wiesław: „ni pies ni wydra, coś na kształt świda”.

BOGUSŁAW KOGUT

Na polach Wielkopolski

Siewy zbóż na ukończeniu

Piękna pogoda sprzyja naszemu rolnictwu i roślinom uprawnym. Wegetacja zbóż czy innych przebiega nadzwyczaj pomyślnie. Niska temperatura ostatnich dni nie powoduje żadnych szkód na polach. Przygruntowe przymrozki nie mogą również zaszkodzić wysoko i średniopięnnym drzewom owocowym. Spodziewane jest w tym roku wysokie owocowanie jabłoni, czereśni i wiśni, natomiast niepomyślnie są fachowe horoskopy dla gruszek i śliwek.

Siewy zbóż jarych w Wielkopolsce zostały w zasadzie zakończone. Tylko na grunty nisko położone i podmokłe nie można jeszcze było wejść z siewnikami. Ale i tu do soboty rolnicy uporają się z zasiewami. Daleko zaawansowane jest także sadzenie ziemniaków wczesnych, a w przodujących gospodarstwach rozpoczęto już wysiew buraków cukrowych.

Ponieważ równocześnie przy puścili „szturm” na rośliny różnego rodzaju szkodniki owadzie, rolnicy rozpoczęli z nimi walkę chemiczną, korzystać szeroko z usług specjalnych ekip POM, stacji ochrony roślin i kółek rolniczych. (kj)

Klub racjonalizatorów służby zdrowia

W Szpitalu im. F. Raszei otwarto wczoraj Klub Techniki i Racjonalizacji, zorganizowany przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Jest to druga — po Krakowie — tego rodzaju placówka wojewódzka, której zadaniem jest niesienie pomocy wszystkim pracownikom służby zdrowia, pragnącym przyczynić się do usprawnienia pracy w tej dziedzinie.

Klub taki był szczególnie potrzebny naszemu województwu, które zajmuje czołowe miejsce w kraju pod względem liczby zgłoszeń medycznych projektów racjonalizatorskich. W ubiegłym roku w skali krajowej zgłoszono 220 takich wniosków; autorami 32 spośród nich byli mieszkańcy Wielkopolski.

Otwarcia klubu dokonali przewodniczący ZO ZZPSZ dr L. Sienko. W uroczystości tej uczestniczyli również kierownicy Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Zdrowia, kierownik Zespołu Szpitali dr Z. Muszyński, przewodniczący Komisji Techniki i Racjonalizacji przy ZG ZZPSZ dr K. Tuszyński oraz przedstawiciele władz związkowych i dyrekcji Szpitala.

Sześciu autorom wniosków racjonalizatorskich — pracownikom wielkopolskich placówek służby zdrowia wręczono Srebrne Odznaki Zasłużonego Racjonalizatora. (wch)

„Kosmos 21”

W Związku Radzieckim wystrzelono we wtorek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos 21”. Aparatura zainstalowana na pokładzie sputnika funkcjonuje normalnie. PAP

na błądzących, wymizerowanych i trzęsących się ze strachu Żydów. Gdy Niemiec skończył, stała się rzecz, której nigdy nie zapomnę. Ani jeden Polak nie schylił się po leżące pod ścianą kije, nie rozległ się ani jeden głos wrogi pod adresem Żydów. Tłum stał w milczeniu i pokazał swą postawą, że tam po przeciwnym stronie stoją również nasi bracia, Żydzi, tak samo żołnierze jak i my.

Bierna postawa Polaków doprowadziła obecnych Niemców do wściekłości. Jak opętany rzucił się z kijami na nas i zaczęli okładać, gdzie po padło. Rozbiegliśmy się po miotach, szukając schronienia. A po chwili Niemcy wpędzili Żydów do ich namiotu i tam wyładowywali na nich swą złość, bo znów jęki i ryki katowanych ludzi dochodziły do nas.

JAN REWERS

Suchy Las, pow. Poznań

Metoda dyskusji (2)

SZCZERZE I SPOKOJNIE

W rozmowach, które toczy się obecnie na temat marcowych wydarzeń, wyczuwa się wyraźnie niechęć do frazesów, do ukrywania istotnych problemów za parawanem ładnych lecz ogólnikowych określeń. To dążenie do szczerzego wypowiadania swych myśli jest bezspornie słuszną, pod warunkiem wszakże, iż rzecz nie kończy się na wymianie szczerych uwag, ale na przemyśleniu wszystkich argumentów — nie tylko własnych.

Wydało mi się, że o to właśnie chodzi autorom listu do redakcji, młodym ludziom z Poznania, którzy tak oto piszą:

„Przed wszystkim blagam: nie wrzucajcie do kosza tego listu przed jego przeczytaniem! Jest nam bardzo przykro, gdy codziennie w prasie czytamy o stałym potępieniu naszych wystąpień. Być może, że wkrótce wśród studentów wykorzystują elementy antysocjalistyczne, ale my takimi nie jesteśmy. Pomóżcie nam w jakiś sposób! Wyłumaczcie, dlaczego nie można uwzględnić naszych żądań! Wydaje nam się, że nie godzą one w interesy Polski Ludowej, a postępują tylko do utrwalenia naszego zaufania do Partii. Chcemy rozwoju socjalizmu, nie jego zguby, jak zarzucają nam na licznych masówkach, skierowanych przeciwko uczestnikom zająć. W prasie przeczytaliśmy, że użycie siły do rozprzeczienia wieców studenckich było niezbędne dla utrzymania spokoju w mieście. Mogliby studenci sobie pokrzyknąć, Pokrzykzeliby i poszli — ale bić?”

Opory

Autorzy listu nie należą, jak z treści wynika, do prowodyrów, a tym bardziej do inspiratorów zająć, są, czego zresztą nie kryją, ludźmi zdezorientowanymi. Pragną dyskutować. Podobnych do nich jest sporo. Wymiana zdań jest więc potrzebna, chociaż, nie ludźmi się, nie jest ona łatwa. Przede wszystkim w dalszym ciągu starają się wpływać na umysły młodych — przystosowując swą taktykę i swą agitację do zmieniającej się sytuacji — organizatorzy zaburzeń na wyższych uczelniach. Poza tym istnieją w pewnych umysłach wewnętrzne opory, które powinny być przezwyciężone, jeśli dyskusja ma być owocna.

Opory te wynikają przede wszystkim z tego, że ludzie ci zostali przez warszawskich organizatorów zająć oszukani, że istotnie, jak piszą autorzy listu, zostali wykorzystani przez siły antysocjalistyczne, wśród których szczególną rolę odegrali syjonista i pragnący powrotu do władzy bankruci. A któż lubi się przyznawać, że dał się nabrać? Uleganie działającym z oddali ośrodkom inicjatywy usprawiedliwia się często brakiem szybkiej informacji prasowej, radiowej i telewizyjnej. Nie jest to bezzasadne. Postulaty dotyczące ulepszenia systemu informacji są bezspornie słuszne. O sprawie tej szerzej pisałem w artykule: „Na przykład — informację” („Głos Wielkopolski” nr 85, 9, IV 1968). Dezorientację brakami w tej dziedzinie można wytłumaczyć, ale czy wszystko, co się w marcu działo — też?

W wielu wypowiedziach zarzucano młodym, że naiwnie uwierzyli ludziom złej woli. Zarzut ten boli i to trzeba zrozumieć; nie wystarczy powtarzać go w kółko, konieczne jest wyjaśnienie, na czym rzecz polega. Zarzut ten boli młodych, tym bardziej że ogromna większość spośród studentów uczestniczących w zająć nie miała bezpośrednich powiązań z inspiratorami. Szli demonstrować, bo uważali to za słusne. Nie docierało do nich bezpośrednio syjonista czy karierowicz pragnący znów znaleźć się za biurkiem w wysokim urzędzie. Stąd właśnie pytanie: gdzie tu naiwne uleganie wpływom perfidnych polityków?

Ale życie jest bardziej skomplikowane niż może to się czasami wydawać. Oby tę lekcję polityki wszyscy właściwie zrozumieli, oby pojęli, że ich działanie może służyć komuś, kto jest oddalony o sporo kilometrów i reżyseruje widowisko przy pomocy wielu pośredników. Dlatego ten, dla kogo najważniejsze jest ustalenie prawdy, a nie kurczowe trzymanie się kilku formuł, kto wyświetleń sprawy do końca uważa za istotniejsze od rozdzielania szat — powinien mieć cywilną odwagę, by samemu sobie odpowiedzieć na pytanie: czy nie uległem zbyt szybko emocjom? Powinien też od siebie wymagać tego, czego wymaga się od innych — spokojnego wysłuchania argumentów.

Dyskusja na placu?

W takim właśnie rozważaniu wydarzeń i ich przyczyn przeszkadza niektórym również inny czynnik — poczucie krzywdy związane z użyciem przez milicję siły. Trzeba tu od razu dodać, że bolesne to było dla wszystkich. Któż może — poza obcymi siłami — być zadowolony z tego, że doszło do takiego spicia między polskimi studentami i polską milicją? Wydaje mi się, że pożyteczne byłoby oczyszczenie tego przedpola dialogu. Autorzy listu — i nie tylko oni — chcą na ten temat dyskusji. Ale skoro dyskusji, a nie monologu — to i tu, a może przede wszystkim tu potrzebne jest spokojne wysłuchanie i przemyślenie argumentów.

Wiem, że niełatwo jest przekonywać tych, którzy zetknęli się z przymusem fizycznym. Trudno jest im obiektywnie rozpatrywać przyczyny tego, co się stało. Wiem, że skłonni są odpowiadać: „mowa, trawa”. Ale mimo wszystko — spróbujcie.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy punktem wyjścia powinno być oparte na faktach stwierdzenie Władysława Gomułki: „Inspiratorzy i organizatorzy awantur ulicznych czynili wszystko, aby doprowadzić do przelewu krwi”. I dlatego właśnie tak zależało im na tym, by wyprowadzić młodzież na ulice.

Dzisiaj mówią niektórzy ludzie krytykujący postępowanie władz, że problemy stojące u podłoża zająć należało w gorących marcowych dniach rozwiązywać metodą dyskusji lecz nie siły. Łatwo to mówić tym, którzy nie odpowiadają za spó kój i porządek, nie muszą się martwić o to, by wystąpienia uliczne nie doprowadziły do najgorszych, możliwych w stanie podniecenia, następstw. Zobaczmy zresztą, jak to było w Poznaniu i komu w istocie na dyskusji zależało.

Gdy 12 marca około godz. 15 przed uniwersytetem zebrał się tłum wznoszący okrzyki — rektorzy poznańskich uczelni i działacze Rady Okręgowej ZSP zapraszali studentów do auli UAM właśnie po to, by przedyskutować z nimi nurtujące ich problemy. Zaproszenia tego jednak organizatorzy de

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Codziennie dzienniki do starczą nam nowych dowodów na to, jak to międzynarodowy syjonizm za niemieckie pieniądze próbuje obarczyć nas Polaków odpowiedzialnością za potworne zbrodnie na Żydach w czasie ostatniej wojny.

Pisze się o tym także, że to Niemcy od nas uczyli się niewaśności do Żydów. My starsi dobrze pamiętamy o tym, że po dojściu Hitlera w 1933 r. do władzy zaczęto w Niemczech prześladować Żydów. Uciekali oni z tego kraju przed obozami koncentracyjnymi a często przed śmiercią do różnych krajów. Dziesiątki tysięcy Żydów znalazło w ten sposób schronienie w Polsce.

Jaki był stosunek Polaków do Żydów, świadczy o tym pewien obrazek z obozu jenieckiego w 1939 r.

Na skutek działań wojennych znalazłem się w obozie dla jeńców wojennych (Stalag IXA) z Ziegenhain. Życie w

adredahhlosh
• GŁOS •

Ze wspomnień jeńca wojennego

tym obozie było bardzo ciężkie. Żarli nas wszy, umierałimy na czerwone i przymierałimy głodem.

Chociaż był już grudzień, mieszkaliśmy po około 300 w dużych namiotach. W pierwszych zaraz dniach pobytu w obozie oddzielono Żydów do osobnych namiotów. Byli tam przez nie mieckich strażników straszeni katowami. Kilkakrotnie dziennie dochodziły z ich namiotu jęki i ryki bitych kijami ludzi.

Pewnego razu, był to początek grudnia 1939 r. spędzono może z 1000 jeńców polskich na plac główny przy bloku komendantury. Było to coś niezwykłego, dlatego z ciekawością szliśmy na apel. Kiedy znaleź

liśmy się na miejscu, zauważyłem pod kółkami plotem grupę może 50-60 żołnierzy w polskich mundurach. Stali przy nich wartownicy niemieccy z kijami.

Gdy już wszyscy byliśmy na placu, jeden z Niemców wysoko czył przed zebrany tłum i po polsku zaczął krzyżeć: „Polacy, macie tu przed sobą Żydów, to oni zawiniли, że wybuchła wojna, to oni są winni, że wy musicie cierpieć i oddzielenie jesteście od swych rodzin. Chwyście za kije i bijcie tych podpalaczy świata”.

Ze słów Niemca dowiedziałem się, że ta grupa żołnierzy, to Żydzi. Tłum polskich jeńców w milczeniu stał i słuchał słów niemieckiego żołnierza, ze współczuciem patrzyliśmy

SZCZERZE I SPOKOJNIE

Dokończenie ze str. 3

monstracji nie przyjęli, choć oczywiście było, że w hałaśliwym tłumie na placu do rzeczowej wymiany zdań dojść nie może. Nie o dyskusję więc im chodziło. Ci studenci natomiast, którzy rzeczywiście chcieli poważnie rozważać problemy, mieli możliwość dyskusowania i czynili to — lecz nie na placu.

A jak doszło do użycia siły?

Zdanie uczonego

Również następnego dnia, mimo że władze uczelni wyjaśniały studentom, iż zgromadzenia nie mające zgody rektora są nielegalne — organizatorzy zwolali znów swych zwolenników na plac. Przyszli łamiąc w ten sposób prawo, przy czym pojawili się również grupy wyrostków nie mających nic wspólnego ze studentami. Wyrostkom tym wyraźnie chodziło o to jedynie, by porozrabiać.

A teraz zastanówmy się nad tym, do czego to prowadziło. Pragnę tu powołać się nie na autorytet przedstawiciela MO czy innych władz. Dla kogo, jak dla kogo, ale dla studentów godna uwagi powinna być opinia naukowca. Prof. dr Jan Szczepański w książce „Elementarne pojęcia socjologii” wydanej przez PWN w 1963 r. tak pisze:

„Tłum jest przelotnym zgromadzeniem większej ilości ludzi na przestrzeni dopuszczającej bezpośredni kontakt, reagujących spontanicznie na te same podmioty w podobny lub identyczny sposób (...) Istnieją różne rodzaje tłumów, z których najbardziej znanym i najczęściej opisywanym jest tłum działający agresywnie (...) We wszystkich tych postaciach tłumy występują wiele zjawisk wspólnych i podobnych. Są to przede wszystkim zjawiska psychiczne, występujące mniej lub więcej wyraźnie. A więc najpierw spotykamy tu zjawisko deindywidualizacji, tzn. częściowego zaniku indywidualnych cech osobowości. Wskutek tego wzrasta się bardzo skłonność do naśladowania. Reakcja na podjęty zewnętrznie nie jest pokierowana refleksją, lecz pierwszym impulsem emocjonalnym lub naśladowaniem zachowań innych ludzi. Zanik refleksji, deindywidualizacja wzmacnia poczucie solidarności z całym tłumem. Pociąga także za sobą osłabienie poczucia ważności norm etycznych i prawnych. Tłum wytwarza silne poczucie słuszności podejmowanych działań. Narzucone przez emocje sposoby działania nie są oceniane krytycznie przez refleksję. Ponadto panujące w tłumie napięcie emocjonalne wzmacnia poczucie własnej mocy i zmniejsza poczucie odpowiedzialności za podejmowane czyny (...)

Doniosłość tłumów i publiczności przejawia się w okresach niepokoju społecznego (...) kiedy każde zebranie czy zbiegowisko może się przekształcić w tłum agresywny, a ten z kolei w grupy walczące, jeżeli tłum zostanie opanowany przez grupy zorganizowane, które potrafią nim pokierować”.

Są to stwierdzenia głębsze i na większym doświadczeniu oparte, niż słowa autorów cytowanego na wstępie listu: „po-krzyczeliśmy i poszli”. Jest to pogląd nie tylko profesora Szczepańskiego, przyjęty jest on w całej, współczesnej socjologii na podstawie analizy licznych faktów. Znałe są zresztą przypadki, gdy adwokaci broniący osób łamiących wraz z tłumem prawo, powoływali na biegłych socjologów. Ich wywoływanie na temat socjologii tłumów miały częściowo usprawiedliwiać tych, którzy ulegli emocjom. Społeczeństwo Poznania dobrze to pamięta.

Czy nie lepiej jednak tak działać, aby do procesów takich nie doszło?

Kto narażał młodzież

Powtarzam: na placu zaczęły się zbierać obok studentów grupy wyrostków żądnych przygód. Temperatura zgromadzenia — nielegalnego, dodajmy — wzrastała. Ten plac stał się niebezpieczny. Dla kogo? Przede wszystkim, jeśli brać pod uwagę konsekwencje — dla samych uczestników zgromadzenia. I wówczas rozległy się wezwania do rozejścia się. Niestety, podobnie jak później w innym punkcie miasta, nie usłuchano tego głosu rozsądku.

Tak doszło do tego, co się nikomu nie może podobać, do użycia pałek. Głupcem byłby ten, kto by się z tego cieszył. Poniża to godność człowieka, rozumiały jest więc żal tych, którzy z siłą się zetknęli. Złazł się jak to często w takich wypadkach bywa, zetknęli się z nią także nie najbardziej winni, a w tym i ludzie, którzy znaleźli się tam przypadkowo.

Nie mogli się cieszyć z tego, co się stało, również milicjanci. Człowiekiem zły woli byłby ten, kto by sądził, że tym ludziom spełniającym wówczas szczególnie trudny i przykry obowiązek, starającym się zapobiec niedobremu rozwojowi wydarzeń — sprawiło przyjemność to, co robili. Jak więc określić okrzyki, jakimi ich obrzucano?

— Gdy pomyślę, co robiłem — opowiadał mi jeden z młodych, rozemocjonowanych wówczas ludzi — gdy przypominę sobie, że krzychałem „gestapo” — zimno i gorąco mi się robi na przemian. A za mną, jak echo, powtarzało to wyrostek, lat miał może czterdzieści. Cóż on wie o gestapo! Uspokoiliem się trochę dopiero wtedy, gdy jakiś przechodzień powiedział: „Panie, przecież ten milicjant mógłby być pana ojcem!” Dziś myślę sobie, że polskich milicjantów mamy dzięki temu, że rozprawiliśmy się z gestapowcami. I że może ten milicjant na własnej skórze poznał, co to jest gestapo. I jak ciężką obciążą jest to słowo!

Dodajmy, że wznosił on ten okrzyk 12 marca, a więc w dniu, w którym milicja czynnie nie interweniowała.

Wiem, że trudno jest człowiekowi, który doznał przemocy fizycznej, spokojnie rozważać sprawę. Zrozumiałe jest rozgoryczenie. Ale pretensje trzeba kierować pod adresem ludzi, którzy organizując prowokację, namawiając do udziału w nielegalnych zgromadzeniach i do lekceważenia wezwań do rozejścia się — świadomie narażali młodzież na interwencję tych, których obowiązkiem jest stać na straży prawa.

Wiem, że nie wszystkich przekonają te refleksje, że pewni ludzie nie będą z nich zadowoleni. Sądzę jednak — podobnie jak niejedną z jeszcze nie przekonanych — że najważniejsze jest szczerze i spokojnie rozważenie argumentów za i przeciw. I o taką właśnie metodę dyskusji apeluję.

LESŁAW TOKARSKI

Zakład- Zatodze

Opowiadano mi, że w minionej akcji żniwnej dyrektor PGR Pudziszki osobiście doglądał przy rządzeniu obiadu w zakładowej stołówce, troszcząc się nawet o to, co idzie do kołata:

— Róbcie choćby kurę w rosół z makaronem. Ludzie muszą dobrze zjeść. Skoro pracują w niedzielę, trzeba im zanieść na pole święteczne jedzenie.

Potem z pobłażaniem ponoć patrzył na dyrektorów — sąsiadów, którzy długo jeszcze mieli kłopoty ze sprzątaniem zboża i brakiem rąk do pracy.

Malo czy dużo?

W Poznaniu i województwie tylko niewiele ponad 10 proc. pracowników gospodarki społecznej korzysta ze stałego wyżywienia w zakładach pracy. Jest tak dlatego, że stołówki są małe, często prymitywne, lub w ogóle ich brak. Niedostateczna liczba miejsc konsumpcyjnych (za ledwie 7 000) sprawia, że na jedno przypada prawie trzech stołowników. Ponieważ obiad jada się o jednej porze, tłok w stołówkach bywa duży. To jeszcze dodatkowo pogłębia dotychczasowe trudności wynikłe z małej pojemności stołowych kotłów, czy zdolności finansowania zakładowego żywienia.

Toteż gdy kierownictwo wielkopolskiej organizacji partyjnej zwróciło uwagę aktywowi na potrzebę nieustannej troski o warunki pracy załóg, wiele miejsca w sporządzanych potem programach poprawy warunków socjalno-bytowych poświęcono problemom żywienia pracowników w zakładach.

W obecnym zbiorczym programie dla Poznania i województwa, jaki obowiązuje do 1970 r. znalazła się dyrektywa uruchomienia stołówek w 101 przedsiębiorstwach, aby liczba miejsc konsumpcyjnych urosła do 10 000, a stołujących się — do 27 000 osób. Liczby te wydają się mało imponujące, a jednak realizacja ich nastręczy sporo kłopotów i zabiegów organizacyjnych. Zaświadcza o tym dotychczasowy rozwój systemu zbiorowego żywienia pracowników.

Wydarzenia ostatnich tygodni, które w naszym społeczeństwie spotkały się z tak jednoznaczną oceną i które wywołały wśród nas tak żywy i spontaniczny odzew, znalazły również poczesne miejsce w programach telewizyjnych. Mam na myśli programy, które w pierwszej kolejności zawierały informacje na tematy tych wydarzeń i — co ważniejsze — ukazywały siły dążące za wszelką cenę do siania zamętu, do osłabienia praworządnej władzy ludowej, siły uciekającej się do najbardziej wrednych prowokacji i wysuwającej demagogiczne hasła obliczone na wywołanie w kraju rozruchów. Na podkreślenie też zasługuje systematyczne zapoznawanie widzów z treścią najważniejszych artykułów publikowanych w gazetach warszawskich i tygodnikach, które przecież nie docierają do tak wielkiej liczby odbiorców jak telewizja. Stąd tak dużą rolę przypisać trzeba telewizji w demaskowaniu sił międzynarodowego syjonizmu i wszelkich innych wrogów Polski Ludowej oraz w ukazywaniu wielkiego oddolnego, spontanicznego ruchu społecznego wyrażającego pełne poparcie dla partii i jej sekretarza Władysława Gomułki.

To aktywne włączenie się do nurtu brzmieniowych w skutki wydarzeń, których rozmiarów i znaczenia nie wszyscy mogą sobie uświadomić, widać nie tylko w dzienniku. Pisałem już o roli pełnych treści nie tylko historycznych, ale i porównań ze współczesnością, gawęd prof. dr. Konstantego Grzybowskiego i o znaczeniu zaangażowanych „Wieczornych rozmów” Kazimierza Kąkole. Wspomnijmy tu jeszcze liczne transmisje czy krótkie fragmenty sprawozdań z wielkich wieców i małych zebrań, na których społeczeństwo zdecydowanie i jednoznacznie określa się po stronie towarzysza Wiesława.

Zaangażowanie i pasja, a może jeszcze bardziej troska o przyszłość młodzieży akademickiej, przebiły się w nadanej w piątek „Trybuny Telewizyjnej”, w której o wydarzeniach wśród studentów dyskutowali pod kierunkiem red. M. Szulcowskiego naukowcy — ludzie mający na co dzień kontakt z młodzieżą. Nielatwo mówić o tych sprawach, jeżeli się nie chce stosować uproszczeń. W programie tym powiedziano wiele o przyczynach tego smutnego faktu, że część młodych dała

Dania przy warsztacie

Tak np. w Poznaniu w ciągu minionych 3 lat przybyło zaledwie 6 stołówek, w tym tylko 2 pracownicze, mimo że w tym czasie kładziono już duży nacisk na ich rozwój w zakładach pracy. Największą trudnością sprawiła znalezienie odpowiednich pomieszczeń dla stołówek i ich zaplecza, zwłaszcza w starych nie modernizowanych przedsiębiorstwach. Licząc się dalej z tym faktem w obecnym programie dla Poznania znalazło się tylko dalszych 6 stołówek pracowniczych, jednak trzy razy więcej niż w poprzednim okresie. Mają one powstać w ZNTK, Teletrze, Polfie, Zakładach Naprawy Samochodów i Wlepowanie z łączną liczbą 550 miejsc. Uzupełnić zostaną siecią 25 bufetów i kiosków gastronomicznych. I to jest realne oraz obowiązujące.

Ale potrzeby załóg są większe i ich żądania idą dalej. Na tej podstawie dzielnicowe rady Poznania ujęły w ewidencji dalszych 21 stołówek i 45 bufetów, które będą realizowane już poza ogólnym programem. Takie same dodatki we potrzeby zgłoszono w całym województwie. Jeśli jednak w najbliższym czasie nie będzie starań o zabezpieczenie środków przez przedsiębiorstwa, jeśli nie stworzy się konkretnych koncepcji w zakładach, jeśli na dodatek zaśpią rady zakładowe i narodowe, zamierzenia te nie staną zrealizowane do 1970 roku. Chodzi o to, że prócz funduszy koniecznym, a często jedynym sposobem wywiązania się z obietnic, będzie wytrwałość i pomysłowość organizatorów w przedsiębiorstwach. Dlatego warto upowszechnić niektóre przykłady.

Niech wiedzą sąsiedzi

Oto Wlepowanie. Zgodnie z programem przystąpiono tu do adaptowania pomieszczeń byłej świetlicy na stołówkę. Skromne środki nie pozwoliły na solidniejszą inwestycję, nie było można stworzyć własnej kuchni. A mimo to — już są obiady dla 200 członków załogi. Dostarczane w pojemnikach z kuchni HCP, czekają w specjalnym podgrzewaczu na porę obiadową. Podgrzewacz ten, urządzenie nie-

dostępne jeszcze dla jednej restauracji czy baru, skonstruowano gospodarczym sposobem w Wlepowanie. W odnowionym przyjemnym pomieszczeniu z dobrym wyposażeniem załoga korzysta z obiadów, o których bezskutecznie mówiło się tu przez trzy lata...

Z obcej kuchni korzystają już także pracownicy Lechii. Około 70 obiadów dowozi się codziennie do dwóch oddzielnych oddziałów przy ul. Główniej. A można było rozkładać ręce, że brak własnej kuchni...

Potrzeba jest matką wynalazku. Odczuwają to pracownicy PGR. W rolnictwie, gdzie problem żywienia, zwłaszcza w okresie intensywnych robót polowych, jest zarazem sprawą wykorzystania czasu pracownika, zabrano się pilnie do tworzenia stołówek. PGR Bytów np. nowo powstałe przedsiębiorstwo, zdołało w krótkim czasie stworzyć w trudnych warunkach 5 stołówek w swych gospodarstwach, skąd dowozi się nieraz obiad wprost na pole. Potrzeby takie są powszechne, toteż PGR mają w ogólnym programie znaczny obowiązek stworzenia 113 stołówek w 41 przedsiębiorstwach. Na pierwszy rzut przeszkolono już 60 kucharek.

Stołówka Chodzieskiej Fabryki Porcelitu i Porcelany, która zdobyła I miejsce w województwie za dbałość o menu i racjonalne żywienie pracowników, cieszy się coraz większym powodzeniem u wybranych kobiet załogi. Teraz musi być rozbudowana i obejmie najnowszy oddział fabryki oraz sąsiadujące przedsiębiorstwo. Sąsiadów żywi też stołówka Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych i może ich żywić jeszcze więcej. Nie wykrywane są jeszcze inne, np. w czarnkowskiej Fabryce Płyt Piłśniowych, w Przędzarni PRN w Trzcińcu, przetwórnicy owocowo-warzywnej w Międzychodzie. To są rezerwy, po które teraz najłatwiej sięgnąć.

Przez szparę w płocie

O istnieniu innych możliwości przekazuje z kolei przykład Stomila, lubońskiej Fabryki Nawozów Fosforowych itp. przedsiębiorstw z resortu chemii. Obowiązane do całorocznego zaopatrywania załogi w bezpłatne dania tzw. regeneracyjne, znacznie wcześniej przy-

stały do organizowania masowego żywienia i mają wiele doświadczeń. Lubońska fabryka np. otrzymuje codziennie 800 posiłków regeneracyjnych z jednej restauracji, gwarantując sobie przy tym różnorodność jadłospisu. W podobny sposób można organizować odpłatne żywienie w innych zakładach.

W wielu przedsiębiorstwach niedaleko stanowisk roboczych znajdują się tzw. kąciki śniadaniowe — są więc przewidziane (lecz gotowe) miejsca konsumpcyjne. Niejedną zakład dysponuje kuchnią polową, wykorzystywaną tylko w czasie TOPL-owskich ćwiczeń — jest więc i w czym gotować to jedno choćby gorące danie. Może ono i powinno czym prędzej trafić do robotnika przy maszynie. Było organizować!

Wiele takich pomysłów znajduje się na niejednym fabrycznym podwórku, trzeba jednak zajrzeć przez płot do sąsiada. Nie rozgrzeszajmy się więc, nie liczymy na odległość ostatnich terminów realizacji programu.

Niestety, na to właśnie teraz wygląda w niektórych przedsiębiorstwach. PSS od pół roku proponuje w Poznaniu swe usługi prowadzenia stołówek czy sporządzania pojedynczych dań i nie uzyskała jeszcze z nikąd odpowiedzi. Dzielnicowe rady Poznania albo nie znają programu i harmonogramu realizacji, albo na politykają na mur trudności „obiektywnych”, przytaczają w zakładach na dowód absolutnej ich bezsilności. A przecież jeszcze pół roku temu tam właśnie padały wnioski o tworzenie i powiększanie stołówek. Nawet tak eksponowana władza, jak Prezydium RN Poznania poszła łatwą drogą, likwidując dobrze wyposażoną i prowadzoną stołówkę dla swych pracowników i kierujących na „garnuszek” u sąsiada.

Tymi faktami chcemy nieco zaniepokoić. Program jest dla wszystkich obowiązujący, choć różna jest skala odpowiedzialności. Jest to wszakże jednoznaczna obietnica — co zakład w ciągu tych 3 lat da swej załodze. Rzecz w tym, że może to być kura w rosół, ale też i sroka... na dachu. Morał więc z tych faktów: dobrze trzymajmy wróbla w garści!

ZBIŁUT SĘK

TELEWIZJA

Programy zaangażowane

wet dość długim programie powiedziano wszystko na temat przyczyn wydarzeń studentów i na temat wypływających z nich wniosków. W każdym jednak razie zasługowało wiele problemów, do których jeszcze niejednokrotnie powracać się będzie — także w publicystyce.

Sprawom zaangażowania, tym większego że bardzo często przypłacane ceną życia własnego i swoich bliskich, poświęcony był również filmowy reportaż historyczno-wspomnieniowy pt. „Kościuszkowcy z lasów lipskich” R. Dobrzyńskiego. Ukazywał on bohaterstwo partyzantów Gwardii Ludowej, którzy pod wodztwem Grzegorza Korczyńskiego dokonali wiele akcji bojowych nie tylko w mieście wprost w hitlerowskich okupantów, ale także niosących wyzwolenie ludziom skazanym na śmierć. Jedną z takich pomyślnie zakończonych akcji było uwolnienie wszystkich 500 Żydów uwięzionych w jednym z obozów. Ciężkie wspomnienia, rozmowy w miejscach, w których w latach okupacji działała partyzancka brygada „Kościuszkowców”, bogate

udokumentowanie — wszystko to złożyło się na program i ciekawy, i pouczający, a przede wszystkim aktualny; będący jeszcze jednym dowodem na przypłacanie życia pomocy udzielonej Żydom przez Polaków. Dlatego też program ten w sposób nie bezsporny i jednoznaczny demaskował kłamliwą tezę lansowaną przez ośrodki syjonistyczne jakoby... Polacy przyczynili się do wymordowania ludności żydowskiej.

Skończył o zaangażowaniu mowa, warto podkreślić, że bez tego elementu nie można sobie wyobrazić dobrego programu publicystycznego, że jest ono potrzebne zawsze. Mieliśmy ostatnio okazję przekonać się o tym zarówno przy lokalnej i zasługującej na wyróżnienie „Panoramie Lubuskiej”, czy przy bardzo dobrym reportażu „Muranów”, jak i przy Miesięczniku Konsumenta „Próby”, który w poniedziałek poświęcony był sprawom wypoczynku, w tym również wczasom. Padło w „Próbach” wiele trafnych uwag, zwłaszcza na temat uprzywilejowania pewnych grup społecznych, korzystających stale z najbardziej atrakcyjnych miejsc wczasowych, bez żadnego racjonalnego uzasadnienia. Niestety, rozmówca dziennikarza zastosował w tym przypadku nie nową metodę uniku, zbywając problem kilkoma nic nie znaczącymi ogólnikami. Program był mimo to dobry: coś sygnalizował i coś postulował.

Kończąc to dzisiejsze omówienie, w telegraficznym skrócie wymienię jeszcze parę leżących pozycji. „Mini w kontuszu” zaliczyć trzeba chyba do najlepszych z wszystkich dotychczasowych w rozrywkowym cyklu „Czarna na białym” nadawanych z Katowic wg scenariusza i w reżyserii B. Artemskiego. W Festiwalu Piosenki Eurowizji z Londynu bardziej podziwialiśmy wysoki poziom rzemiosła telewizyjnego z doskonałą pracą kamer i precyzyjnym głosowaniem na odległość niż poziom wykonawców, choć w porównaniu z Sopotem było to Himalaje piosenkarstwa. Mógł się też podobać, mimo zbytniego przegadania, program W. Dziużyskiego z Wrocławia pt. „Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy...”

I tym wiosennym akcentem kończę, życząc wszystkim Czytelnikom jak najlepszych programów w czasie nadchodzących świąt.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kajakarskie problemy u progu nowego sezonu

Korzystając z dość ładnej pogody poznaliśmy przedstawicieli sportów wodnych rozpoczęli już przygotowania do nowego sezonu. Na Warcie coraz częściej widać smukłe łódzie wiosłarzy i kajakarzy. Tegoroczny sezon jest bardzo bogaty i wszyscy chcą jak najstarszej przygotować się do nadchodzących imprez i zawodów.

Poznańskie kajakarstwo należy do tych dyscyplin sportowych, które nie raz przysporzyły naszym miastu wiele chwały. Od lat nasi zawodnicy plasują się w czołówce krajowej. Mamy w Poznaniu wielu mistrzów Polski i to zarówno w konkurencji seniorów jak i juniorów. Nie zawsze co prawda odnosiliśmy same sukcesy. Poznańskie kajakarstwo ma smak porażki, jak to było m.in. na ubiegłorocznej Spartakiadzie kiedy to nieodpowiedzialny wybryk dwóch czołowych kajakarzy pozbawił okręg poznański, pewnego wydawałoby się pierwszego miejsca. Sprawa ta była swego czasu szeroko dyskutowana i nie ma chyba potrzeby do niej wracać.

W ostatnich latach w poznańskim kajakarstwie zarysowała się pewna niekorzystna dla tej dyscypliny sportu sytuacja. Dysponujemy dość liczną grupą zawodników startujących w kategorii seniorów, dzięki którym nasz okręg znajduje się na czołowej pozycji w kraju. Brak jest natomiast zaplecza, które gwarantowałoby utrzymanie tej produkcyjnej pozycji na przyszłość. Kiedy w latach 1964-1965 poznaliśmy startujących w mistrzostwach Polski juniorów zdobywaliśmy wiele pierwszych miejsc, a zespół Warty był drugowym mistrzem Polski w tej kategorii. To w następnych latach sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu. Na mistrzostwach juniorów w roku ubiegłym drużyna Warty zmieściła się zaledwie w drugiej dziesiątce.

Wydaje się, że poznaliśmy trenerzy i działacze popełnili błąd decydując się na pracę z młodzieżą z szkół średnich. Okazało się, że chłopak lub dziewczyna rozpoczynająca pływać na kajakach dopiero w wieku lat 16, nie osiągnie niezły poziom przestaje już być juniorem czy juniorką. Dlatego poznaliśmy kluby a mamy ich siedem: Warta, Energetyk, Puszczyk, MKS, Stomil, Surma, Budowlani. Powinniśmy nawiązać ścisły kontakt z szkołami podstawowymi i stamtąd czerpać młody narybek. Kandydatów na mistrzów kajakarskich na pewno nie zabraknie.

Okazją do przeglądu formy naszych kajakarzy będą pierwsze w tym roku zawody które rozegrają w Poznaniu 27 i 28 kwietnia. Kilka dni później, 1 maja przewidziane są mistrzostwa Poznania na krótkich dystansach. Specjaliści od

Nowy sukces Gasiorka

W trzeciej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego o puchar księcia Rainera III Gasiorka pokonał Australijczyka Carmichaela 7:5, 6:4. W grze podwójnej para polska Gasiorka, Lewandowski wygrała z parą Fassbender, Meller (NRF) 8:6, 9:11, 6:3, 6:4.

Praca

Inżynier - ogrodnik z wieloletnią praktyką poprowadził fachowy nadzór. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19609g.

Gospodyni poszukuje pracy na plebanii miejskiej. Maria Rinkowa, Barcin ul. Buczka 4, pow. Śrebrna. 499p

Przyjmę ucznia w zawodzie lakierniczym. Poznań, ul. Niska 3. 20581g

Nauka

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19778g

Kupno

Tusz zagraniczny do długopisów - Dokumental Global - kupię. A. Ransky Poznań, Poranek 3. 18203g

dalekopisem

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA MAROKA
IX etap wyścigu kolarskiego dookoła Maroka wygrał Marokańczyk El Farouki przejeżdżając trasę 62 km w 1:23.54.
Po dziewięciu etapach liderem jest Szwed Soederlund - 36:49.10. Drużynowo prowadzi nadal Polska - 110:44.30 przed Rumunią - 110:47.01 i Szwecją - 110:53.58.

ANDRZEJ BACHLEDA KONTUZJOWANY
Pechowo zakończył tegoroczny sezon A. Bachleda. W South Lake Tahoe (USA) Polak złamał nogę i 5 tygodni będzie w gipsie.
Zawody w South Lake Tahoe kończyły cykl imprez o puchar świata. Ostatnią konkurencją był slalom specjalny. W pierwszym przejeździe Bachleda uzyskał dobry czas, zajmując 10 miejsce. Nie stety, upadek w drugim przejeździe tuż przed metą wyeliminował go z walki.

PORAŻKA KOSZYKAREK
Akademicka reprezentacja Polski w koszykówce kobiet rozegrała w Grenoble spotkanie z akademicką reprezentacją Francji. Wygrały Francuzki 53:46 (32:16).
SZERMIERKA
Międzynarodowy drużynowy turniej floretu kobiet wygrała reprezentacja Rumunii przed reprezentacją Białorusi 9:2, Węgrami i Polską. Dalsze miejsca zajęły: 5) Moskwa, 6) Białoruś II, 7) NRD, 8) Bułgaria. (za)

Siatkarze AZS walczą o II ligę

Zespół siatkarzy poznańskiego AZS startował w ubiegłym tygodniu w turnieju półfinałowym o wejście do II ligi. Turniej ten odbył się w Wołominie a przeciwnikami akademików były miejscowy Huragan - mistrz okręgu warszawskiego oraz Stal Grudziądz - mistrz okręgu bydgoskiego.
Poznańskie siatkarze spisali się w turnieju w Wołominie bardzo dobrze i dzięki zwycięstwom nad „Huraganem” 3:2 i Stalą Grudziądz 3:0 zajęli pierwsze miejsce. Siatkarze AZS wraz z pięcioma innymi zespołami walczą będąc teraz w turnieju finałowym. Mają oni duże szanse na awans do II ligi, gdyż aż cztery zespoły z turnieju finałowego awansują do tej klasy rozgrywek. (s)

Współpraca WSWF z nauczycielami

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu zorganizowała wspólnie z Ośrodkiem Metodycznym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (sekcja wf) doroczną konferencję dydaktyczno-naukową dla nauczycieli wf szkół średnich województwa poznańskiego i sąsiednich. Wzięło w niej udział ponad 350 uczestników, w tym niemal 70 spoz naszego województwa.

Otwarcia konferencji dokonał prezydent WSWF prof. dr B. Kiełczewski. Po referacie dr J. Skarżewskiej na temat „Kształtowanie postaw moralnych młodzieży szkolnej w czasie zajęć wychowania fizycznego” odbył się pokaz wybranych gier i zabaw. Przygotowali go do ćwiczeń lekkoatletycznych. Pokaz przeprowadził wybitny specjalista tych zagadnień, dr Zdobychaw Stawczyk. Ostatnim punktem był wykład dr J. Jackowskiego pt. „Kształtowanie wytrzymałości u młodzieży szkolnej”. Zwrócił on uwagę na konieczność dokonania rewizji poglądów zakorzenionych u nas od dawna i wskazał na doświadczenia przeprowadzone w Związku Radzieckim i

NRD. Doświadczenia te wykazały, że odpowiednio stopniowane ćwiczenia wytrzymałościowe - głównie biegi - stanowią bardzo poważny i wysoce korzystny bodziec w prawidłowym rozwoju fizycznym młodzieży. Kształtując nie tylko organizm, lecz wyrabiając szereg cech charakteru, niezbędnych w późniejszej pracy zawodowej.

Była to już piąta konferencja. Również i tym razem uczestnicy podkreślili, że stałe przekazywanie nauczycielom z terenu wszelkich nowości dydaktycznych, uzupełnianie ich wiadomości z zakresu systematyki ćwiczeń i zasobu materiału jest akcją ze strony WSWF niestychanie cenna. (b)

Praca

Inżynier - ogrodnik z wieloletnią praktyką poprowadził fachowy nadzór. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19609g.

Gospodyni poszukuje pracy na plebanii miejskiej. Maria Rinkowa, Barcin ul. Buczka 4, pow. Śrebrna. 499p

Przyjmę ucznia w zawodzie lakierniczym. Poznań, ul. Niska 3. 20581g

Nauka

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19778g

Kupno

Tusz zagraniczny do długopisów - Dokumental Global - kupię. A. Ransky Poznań, Poranek 3. 18203g

Praca

Inżynier - ogrodnik z wieloletnią praktyką poprowadził fachowy nadzór. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19609g.

Gospodyni poszukuje pracy na plebanii miejskiej. Maria Rinkowa, Barcin ul. Buczka 4, pow. Śrebrna. 499p

Przyjmę ucznia w zawodzie lakierniczym. Poznań, ul. Niska 3. 20581g

Nauka

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19778g

Kupno

Tusz zagraniczny do długopisów - Dokumental Global - kupię. A. Ransky Poznań, Poranek 3. 18203g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch”. Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-5

Samochody

Sprzedam Skodę 1101 oraz Morris 8. Poznań, Włocławska 31. 492p

Samochód Warszawa do wypadku, lub do remontu, spiesznie kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20766g.

Warszawę, Syrenę 103 - stan dobry, korzystnie sprzedam. Kasztanowa 35 m. 7. Dąbiec. 20659g

Skoda Octavia rok 1962 - sprzedam. Poznań, Włocławska 5 m. 18. 20569g

TA GRA WARTA...
MILIONA złotych!
A WIĘC KUP W KWIETNIU SZCZĘŚLIWY LOS
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
OGÓŁEM DO WYGRANIA
9.100.000 zł
K2343

UWAGA!
KLIENTY BANKU PKO
UPRZĘJMIE INFORMUJEMY,
że dnia 13 kwietnia br. (sobota)
EKSPozytura w POZNANIU
przy ulicy Świerczewskiego nr 12
będzie czynna od godz. 9 - 15

POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT TOWARÓW KRAJOWEJ PRODUKCJI EKSPORTOWEJ oraz PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ - ZA WALUTY OBCE I BONY TOWAROWE PKO.
ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.
K2444

Srebro-złom
łącznie ze srebrem przemysłowym według podwyższonych nowych cen
KUPUJĄ SKLEPY
„ARS CHRISTIANA”
Poznań - ul. Wrocławska 10
Gniezno - ul. Młodej Gwardii 1
Kalisz - ul. Kanonicka 1
Kościan - Rynek 19
Piła - ul. 1 Maja 1.
K2447

Nieruchomości
„Volkswagen” 1200 r. 1963 - stan bardzo dobry - sprzedam. Telefonować: czwartek, Poznań 670-468. 20576g

Różne
Dobrze prosperujące - przedsiębiorstwo z poważnymi zleceniami (sektor gospodarki) w Poznaniu, poszukuje aktywnego udziałowca przy zakupie 50 udziałów przedsiębiorstwa po zł 5.000 za udział. 2 komfortowe pokoje w śródmieściu z telefonem do dyspozycji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19202gpr.

Bolesław Garboliński
W Zmarłym stracił sumiennego i ofiarnego pracownika oraz dobrego i życzliwego koleżkę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 kwietnia 1968 r., godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej.
POP - DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA
K2893

Józefat Muszyński
W Zmarłym stracił sumiennego i ofiarnego pracownika oraz dobrego i serdecznego koleżkę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11. IV. 1968 roku o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Metalowych P. T.
20796g

Bolesław Garboliński
W Zmarłym stracił sumiennego i ofiarnego pracownika oraz dobrego i życzliwego koleżkę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11. IV. 1968 roku o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Metalowych P. T.
20796g

Stanisław Jędrzejczak
pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZONA
Poznań, ul. Mottego 3. 20775g

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Stanisław Pytlński
b. zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, a następnie kier. Działu Organizacyjno-Administracyjnego.
Niezwyczajnie sumienny, prawy, oddany pracownik i kolega, aktywny działacz społeczny i oświatowy.
Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 1968 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA I PRACOWNICY
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.
K2634

Komunikaty
WP PKS Oddział I w Poznaniu - informuje, że od dnia 15. IV. do dnia 24 maja 1968 r. - przeprowadzona zostanie
WERYFIKACJA I WYMIANA ZAŚWIADCZEŃ
do biletów miesięcznych pracowników i szkółnych. Blizszych informacji udzieli punkt informacyjny w hallu dworca oraz kierownik dworca.
Dla informacji podajemy, że uruchomione zostały punkty sprzedaży biletów miesięcznych przy UPT w Grodzisku i w Szamotulach. K2644

Przetargi
Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 - ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na przepisy:
- przyczepa skrzyniowa 3 t, nr inw. J-905 - cena wywoławcza 3.750 zł
- przyczepa skrzyniowa 3 t, nr inw. J-907 - cena wywoławcza 3.750 zł
- przyczepa skrzyniowa 3 t, nr inw. J-909 - cena wywoławcza 3.750 zł
- przyczepa dłużycowa 4 t, nr inw. J-927 - cena wywoławcza 12.500 zł
- przyczepa dwuosiowa, J-046 - cena wywoławcza 22.400 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1968 r. w godz. 11, w siedzibie przedsiębiorstwa.
Przypisy można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12, po uprzednim zgłoszeniu się na warunki.
Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, lub na konto 1218-6-1050 w NBP I/O/M Poznań, w przeddzień przetargu. K2408

Pracownicy poszukiwani
Miejska Pralnia i Farbiarnia „BARWA” w Mosinie, ul. Farbiarska 3 - zatrudni
- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - posiadającego odpowiadające przygotowanie zawodowe.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w godz. 7-15. K2521

OPERATORA na spycharkę typ „Mazowsze”
- KSH lub „Białoruś” - zatrudni zaraz na dobrych warunkach na nowym sprzęcie - Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, 02, 03, wewn. 66. Dojazd autobusem nr 62 z Rataj. K2542

Zguby
Zgubiono prawo jazdy motorowe, wydane przez Wydział Komunikacji w Jarocinie na nazwisko Ryszard Jaworski, zamieszkały Wilczyń 6. 494p

Matrymonialne
Wdowa po 60, przystojna z własną rentą i mieszkanem, posłubi uczciwego pana. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 19146gpr.

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

Jan Matuszewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Lwówek, Poznań, Leszno, Paproć i Poladowo. 20750g

Katarzyna Nowicka
W Zmarłej stracił sumiennego i ofiarnego pracownika.
Cześć Jej Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10. IV. 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY - POP
RADA ZAKŁADOWA - RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu. K2685

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadjeżdża bracia”; OPERA — g. 19 „Dama pikowa”; OPERETKA — g. 19 „Matka”; MARCINEK — g. 19 „Matka”; SZALONA LOKOMOTywa — g. 19 „Matka”

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15 „Szeherazada” (franc. 16 l.); g. 17, 30 „Tarahumara” (meks. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18 „Za mną kanale” (NRD 14 l.); g. 20, 15 „Wadla nie” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); GONG — nieczynne; GRUNWALD — g. 17 „Cichy Don” (I i II s. — radz. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 30, 13 „Cztery pancerni i pies” (III zestaw — pol. 7 l.); g. 15, 30 „Gra bez reguł” (czeski 16 l.); g. 20 DFK „Kleks” (seans zamkn.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Popioły” (pol. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „My z Kronstadt” (radz. 11 l.); MINIATURKA — g. 15, 30 „Niezwykła pogoda” (radz. 12 l.); g. 17, 30 „Wojna i pokój” (I i II cz. radz. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Old Surehand” (jug. 11 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Wojenka, wojenka” (rum. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30 „Na pomoc” (ang. 11 l.); g. 20 „Markiza Angeli” (franc. 16 l.); PAFACOWE — g. 12, 30, 15 „Dwa z Tekasu” (USA 11 l.); g. 17, 30 „Fabryka nieśmiertelnych” (ang. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — remont; RUSAŁKA (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — nieczynne; TECCA — g. 17, 30 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw — pol. 7 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Markiza Angeli” (franc. 16 l.); g. 20 DFK URZMS (seans zamkn.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19, 15 „Życie zamku” (franc. 14 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Upiór z Morrisville” (czeski 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Japonia wczoraj i dziś” cz. I.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19, 30 — Koncert Chóru Chłopieckiego i Męskiego PF dyrygent — Stefan Stulicz, solistka — Zofia Breneczówna — klawesyn.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostwa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wznowienia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — fotografie K. Seko „Ślask oralny i odpowiadający” — g. 10—20.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batoryckiego” — g. 10—18 (do 15 km.).
Klub ZNP (pl. Wolności 9) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10—22.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa retrospektywna Marianna Kucharskiego — g. 10—19 (do 15 km.).
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Wystawa litografii i rysunków St. Mrowińskiego — g. 14—18 (do 27 km.).

DWZIRV

Szpital Kliniczny im. Święciekiego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31).
Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, telefon 510-21).
Wojew. Szpital Dziecięcy — chir. dziecięcy, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99: nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66: porady lekarskie tel. 637-38 dla m. Poznania: podstacje ul. Kórnicka 8 Bukowa 1 ul. Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 7—23; stomatologiczne — g. 18—7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-56 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba) 316wna 53 Staroleśka 78 (dwur. nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki)

NASZE ROZMOWY

40 lat w służbie wiejskiego pacjenta

Są ludzie, których z racji ich zawodu znają wszyscy i stosunek otoczenia nigdy nie będzie do nich obojętny. Do takich ludzi należą lekarze, z którymi każdy z nas prędzej czy później musi się zetknąć. Od ich wiedzy, szybkości działania i ofiarności zależy nieraz nasze życie. Do lekarzy, którzy całe swoje życie poświęcili dla dobra pacjentów należą dr Zbigniew Świtalski, który od 40 lat praktykuje w powiatu nowotomskim. Mimo swych 79 lat do tej pory kierował miejscowym Ośrodkiem Zdrowia, pełniąc ponadto obowiązki lekarza pediatry. W końcu kwietnia br. będzie obchodził 50-lecie uzyskania dyplomu lekarza.

Nie tylko nasz rozmówca ale miejscowe społeczeństwo zadłowane jest z tego wyboru sprzed 50 lat. Dr Świtalski cieszy się w powiatu i okolicy dużym szacunkiem, zaś władze państwowe narodziły jego wieloletni trud m. in. Kawalerskim i Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Dr Świtalski raczej niechętnie mówi o swych sprawach osobistych, za to z zapałem rozmawia o pracy zawodowej, porównując warunki obecne z przedwojennymi.

— Obecnie lekarze są w znacznie lepszej sytuacji. Mam na myśli ośrodki wiejskie i małopolskie — mówi.

— Mam do dyspozycji lepiej lub gorzej wyposażone gabinety lekarskie w ośrodkach zdrowia, personel pielęgniarski do pomocy, pogotowie ratunkowe na każde wezwanie, możliwość konsultacji niemal natychmiastowych ze specjalistami z przychodni powiatowych czy szpitali. Np. Ośrodek Zdrowia w Lwówku ma obecnie czterech lekarzy specjalistów różnych dziedzin, co stało po kilku latach starań od remontowania nakładem półtora miliona złotych. Gdy zostanę nie należycie wyposażony, to może być naprawdę nowoczesnym ośrodkiem.

— Czy pan ma prywatną praktykę?

— Nie, już nawet nie pamiętam od jak dawna. Związałem się wyłącznie z Ośrodkiem Zdrowia.

— Słyszałem, że jest pan tym lekarzem, który przybywa do pacjentów o każdej porze dnia i nocy, o ile jest pilna potrzeba.

— To mój obowiązek. Lekarz wiejski, a za takiego się uważam nadal, jak żołnierz na posterunku: musi być stale gotów do udzielenia pomocy. Praca lekarza na wsi jest może bardziej skomplikowana i bardziej odpowiedzialna niż w mieście, bowiem sam musi dać orawidłowe rozeznanie trudne go nieraz przypadku chorobowego. Jestem specjalistą chorób wewnętrznych, ale nie zliczę tych interwencji, kiedy to musiałem występować w roli chirurga, położnika, ginekologa, psychiatry nawet. Taką to już specyfiką naszej pracy na wsi: lekarz od wszy



dr Zbigniew Świtalski.
Fot. — H. Kamza

skiego, ale się tego nie wstydzę, zawsze mam satysfakcję, gdy mogę pomóc pacjentowi. O ile nie przychodzi do mnie za późno. Dziwi mnie to i smuci, że młodzi absolwenci studiów medycznych tak stronią od pracy na wsi.

— Co pana zdaniem może ich tak zniechęcać?

— Sam się nieraz zastanawiałem. Warunki pracy lepsze niż kiedyś, ale oni przecie nie wiedzą, że przed wojną jeździło się do chorych furmankami po wyboistych drogach. Teraz drogi są brukowane, jest do dyspozycji samo chód służbowy. Do powiatowej gminy miasta doskonale połączone koleją i autobusowo. Do Poznania także. Przed czterdziestu laty przecież tego nie miałem, gdy zacząłem tu pracę, a przybyłem też z miasta. Pięćdziesiąt lat temu dostałem dyplom, ale zacząłem pracować w służbie zdrowia od 1914 roku, gdy wzięto mnie na front. Całą wojnę przepracowałem jako lekarz wojskowy. Posada w Lwówku była moją pierwszą i ostatnią w cywilnej służbie zdrowia, przerwana pełnieniem obowiązków lekarza wojskowego podczas obrony Warszawy w 1939 r., a potem odsiadaniem wyroku (od 1942 r.) „za działalność antyleniecką” z woli okupanta w więzieniach Rawicza i Wrocławia.

— Jestem przekonana, że nie żałuje pan swego wyboru sprzed czterdziestu lat...

— Nie żałuję spędzonych tu lat, gdybym mógł cofnąć się do tamtego momentu, wybrałbym to miasteczko ponownie. Zżyłem się z nim jak z rodziną. Krobą, o której tylko czasem wspominam.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF — 66,62 MHz (do g. 17, 7, 45 „Blekitna sztafeta” 8,15 Mel. rozrywki. 9 Dla kl. I i II „Z piosenki jest nam wesoło” 9,20 Popularna miniatura orkiestrowa, 10 „Laika odc. 54 pow. 10,20 Muzyka ludowa narodów radz. 10,45 Oświata sanitarna Poradnie. Kl. niki, sanatoria” pog. 11 Muzyka, 11,30 Radiowa estrada piosenkarzy” 11,45 Felieton międzynarodowy. 12,10 „Koncert z polonowej” 13 Dla kl. I i II „Kolorowe listy” słuch. 13,20 Swojskie melodie. 13,40 „Wicce” — lepiej, taniej” 14 „Zyciorus normalny” re. portaż. 14,30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 15,05 „Nasze spotkanie” — NRD. 15,30 Dla dzieci „Czutek robi karierę” odc. IV pow. 15,55 „Opinia konsumenta” 16,40 „Popołudnie z młodzieżą” 18 „Konc. pt. „W kregu bluesa” 18,40 Muz. i Aktualn. 19,20 Wiejskie spotkanie” 19,35 Konc. żywych 20,40 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie. 21 Konc. chopinowski — gra K. Morski. 21,30 Piosenki konc. żywych, 22 „Pod rozgwiazdą” 22,20 Słuchamy muzyki o muzyce. 22,50 Jazz — gra Kwartet Dave Brubecka. 23,15 Konc. pol. 23,40 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12, 05. 15. 17. 20. 23. 24. 1. 2. 5. 5.

PROGRAM II: FALA 407 m. i UKF 69,74 MHz: 8,35 „Kopalnia bez szynów”. 8,50 Mel. rozrywki. 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 9,35 „Zielone szczytyny”. 9,50 Wianuska melodii na organach Hammonda. 10 Białostockie rozmoisłości literacko-muzyczne 11,25 Giovanni Viotti — XXII konc. skrzypcowy a-moll. 13 Czas dobrych gospodarzy. 13,15 Wielkopolskie mel. ludowe, 13,25 „Pożeg

nanie z krajem” fragm. pow. pt. „Gaudemus”. 13,45 Konc. muz. baletowy. 14,30 Gra duet fortep. Kisielski — Tomaszewski. 14,45 „Blekitna sztafeta”. 15 Gra Reprezentacyjna Ork. Wojska Polskiego. 15,30 Gra Kapela Namysłowskiego. 15,50 „Na pograniczu biokemii i genetyki”. 17,10 Gra Zespół J. Miliana. 17,25 „Za Odra i Nysa”. 17,50 Aud. oświatowa. 18,10 Muzyka. 18,30 „Polskie skrzydła” — „Historia, Technika, Ludzie”. 18,45 Kurs j. franc. 19,07 Rewia ze spólów wokalnych. 19,30 „Front nad Wisłą” — słuchow. 20,10 Piosenki żołnierskie 20,30 Felieton muz. Waldorffa 21,30 z cyklu poświęconego wszystkim symfoniom D. Szostakowicza. 22,30 Nowości literatury światowej”. „Zapiski młodego człowieka z lepszego rodziny” fragm. pow. 22,50 Nowe nagrania dawnych mistrzów: 23,15 Miedzyznar. Uniwersytet Radiowy URIT wykład pt. „Praca i środowisko pracy”. 23,25 Mel. na dobranoc. WIADOMOŚCI: 5,30. 6,30. 7,30. 8,30. 9,30. 10,05. 16. 19. 21. 23,50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz, 17,05 Quodlibet — czyli kto lubi. 17,30 Miły grecki. 17,40 Para za para — duet wokalne. 18 Ekspresem orzeź świat 18,05 Herbatka przy samowarze. 18,25 Przebieg przebieg. 19 Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo” — odc. 20. 19,25 Mirowskie wykon. 19,50 Jazowej — Theonius Monk 19,55 Nazzewoz z piasku — gawęda. 20 Opowieść w dziewięciu listach” — słuch. 21,11 Aktorzy ślewań piosenki. 21,30 Rzeczywistość i poezja — Rozmowy z Goethem. 21,50 J. S. Bach — Msza h-moll. 22,07 Gwiazda siedmiu wieszczów — trio Jacquesa Lousiera. 22,15 Śmiechanka towarzyska. 22,35 Barok tak i inaczej 23 Antyk w naszej polskiej — Hymn do Apollina. 23,05 „Muzyka nocą”.

Seminarium z okazji Dni Leninowskich

Zarządy Wojewódzki i Miejski TPPR urządzają w czwartek, 11 bm., seminarium z okazji Dni Leninowskich i 23 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską a ZSRR.

Na seminarium, które rozpocznie się o godz. 11 w sali imprezowej Klubu TPPR przy ul. Ratajczaka 37, wygłoszone zostaną dwa referaty: „Leninowska koncepcja demokracji socjalistycznej” i „Nowe aspekty współpracy gospodarczej z ZSRR”. (na)

Konkurs maszynistek z kilku miast

Z inicjatywy Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek odbył się w naszym mieście konkurs maszynistek z Brna, Poznania, Warszawy, Bydgoszczy i Wrocławia.

W ostatecznej punktacji, podczas której brano pod uwagę biegłość, jak też liczbę popełnionych błędów, I miejsce zajęła Olga Caesarowa z Brna, pisząca z szybkością 481 uderzeń w ciągu minuty przy 0,09 proc. błędów. Na II miejscu uplasowała się Bogumiła Lange z Prezydium DRN Grunwald, osiągając 488,7 uderzeń przy 0,2 proc. błędów a na III — Ludmiła Tesarowa z Brna, u której zanotowano 457,9 uderzeń i 0,11 proc. uchybień.

Zespołowo wygrały maszynistki z Brna przed Warszawą i Poznaniem (b)

Gdzie wypiekać świąteczne placki

Z związku z nadchodzącymi świętami, Poznańskie Zakłady Przemysłu Piernikowego ustaliły, że w czwartek 11 bm., od godz. 6 do 16, oraz w piątek, 12 bm., od godz. 6 do 10 wszystkie piekarnie będą przyjmowały do odpiaku świąteczne pieczywo domowe. Ponadto piekarnie przy ul. Wszystkich Świętych, przy ul. Szamarskiego oraz ciastkarnia przy ul. Głogowskiej 73 będą odpiakiły pieczywo świąteczne w sobotę, w godz. 6—10. (na)

Czy koniecznie zółwie tempo?

O długiego czasu mamy możliwość obserwować prace ziemne na ulicach Matejki, Kniewskiego i Klonowicza. Mieszkańcy tych ulic obwiniają przedsiębiorstwo — które wykonuje te prace — o dużą opieszałość i bałaganiarstwo.

Znów przystanek przed „Arkadią”

Jak nas zawiadomiła dyrekcja MPK, od środy, 10 bm., przywrócono zostanie przystanek tramwajowy przed „Arkadią” na pl. Wolności. Równocześnie od tego samego dnia, godz. 9, czasowo będzie zlikwidowany przystanek na al. Marcinkowskiego (wyseпка), co wiąże się z jego przebudową.

Przez cztery kolejne noce, od 9 do 12 bm., linię nocną nr 8 zastąpi autobus na trasie od Rataj do Osiedla Warszawskiego. (c)

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — „Trzy szmaragdy” — film z serii „Sherlock Holmes”; 9,55—10,25 — Fizyka dla kl. VI; 10,55—11,25 — „Wychowanie obywatelskie” kl. VI; „Czerwone berety”; 15,45 — Politechnika TV — Matematyka I rok; „Calki niewłaściwe”; 16,25 — Politechnika TV — Matematyka I rok; „Pole obszaru płaskiego”; 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci: „Teatrzyk kieszonkowy”; „Krawiec Igielka”; 17,20 — Film dla dzieci: „Bolek i Lolek na wakacjach”; 17,30 — PKF: 17,40 — „Telekram”; 17,50 — Wszelchnia TV: „Malarstwo weneckie”; „Od Belliniego do Tiepola” — cz. II z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki”; 18,20 — Program filmowy: 18,50 — „Wielcy twórcy muzyki” — Jan Sebastian Bach; 19,20 — Dobranoc i dzieńnik; 20,05 — „Trudny wybór” — film TV prod. weg.; 20,25 — Magazyn „Światowid”; 21 — „Trzy szmaragdy” — film z serii „Sherlock Holmes”; 21,50 — „Panorama Literacka”; 22,20 — Dzieńnik; 22,40 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 9—10,50 — „Telefonia” — Towarzystwo Zagadkowe Poranne — „Orzeł” — film fab. prod. polskiej; 16,55 — Wiadomości; 17 — „Telefonia” — Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne — „Grania” — film z serii — „Rycerz Zawierucha”; „Magiczna paleta” — odc. I; 18 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18,30 — „W pracowniach poznańskich naukowców”; 18,45 — Koncert Wielkiej Orkiestry PR i Tel. pod dyr. W. Orkiestry; 19,20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20,05 — „Parafarmakoliteracka”; 20,35 — Teatr KOBRA — widowisko sensacyjne Zbigniewa Siłwa — „Śnieg przeciwko lalce”; 21,40 — „Refleksje”; 22,10 — Dzieńnik.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Na temat balkonów Gdzie nowoczesność?

Od wielu Czytelników otrzymaliśmy ostatnio listy dotyczące bardzo istotnej sprawy. Chodzi o architekturę nowych domów mieszkalnych. Otóż na nowo wznoszonym najwiękzym osiedlu mieszkaniowym na Ratajach zaprojektowano w budynkach mieszkalnych zbyt mało balkonów, które przecież stanowią nie tylko ozdobę architektoniczną, lecz są także miejscem wypoczynku.

Pan B. P., zabierając głos w omawianej sprawie, stwierdza m. in., że albo buduje się zbyt mało balkonów, albo też instaluje się je kosztem i tak skromnego już metrażu pokoi: „Od bywając liczne podróże służbowe — pisze p. B. P. — dostrzegam w wielu miastach zmiany w architekturze, polegające właśnie na budowie domów, w których całe ściany czołowe posiadają długie balkony, przez dzielone jedynie cienkimi ściankami działowymi. Jestem przekonany, że koszt tego budownictwa jest nieco większy, ale użytkownikom mieszk.

Folklor w ujęciu K. Przychodzkiego

W Klubie SD i „IKP” przy pl. Wolności 5 otwarto wczoraj po południu wystawę zdjęć Kazimierza Przychodzkiego, fotoreportera „Głosu Wielkopolskiego”. Na prawie 30 fotografiach autor ukazał tym razem folklor wielkopolski. Natchnienie do tematu stanowią coroczne festiwale ludowych zespołów artystycznych. Odbijają się one zawsze w okresie MTP w muszli Parku im. M. Kasprzaka. Przychodzki pokazał pełne ekspresji sceny z pokazów, w których występowały zespoły z Szamotuł, Włoszakowic, Baborówki, Kąkolewa oraz Zespołu Pieśni i Tańca ZMS „Wielkopolska” i „Cepelia”. Wspólną cechą fotografii jest trafność ujęć, doskonałe ukazanie ruchu tańczących par oraz bezbłędne wykonanie techniczne zdjęć.

Wystawa może zainteresować nie tylko stałych bywalców Klubu, ale licznych w naszym mieście miłośników folkloru.

W ramach otwarcia S. Zenk teler wygłosił pogadankę na temat współczesnego miasta, jego roli i funkcji. (c)

kań trzeba przestać dzielić na mniej, lub więcej uprzywilejowanych”.

Niewątpliwie p. B. P. ma rację. Jesteśmy także przekonani, że lokatorzy przyszłych domów spółdzielczych na Ratajach chętnie dopłaciliby parę złotych, by posiadać choćby w jednym z pokoi balkon. Ten „dodatek” budynku, zazwyczaj wiosną i latem tonący w kwiatkach, upiększa przecież cały dom. Warto tu też wskazać na budowane ostatnio bloki na osiedlu im. K. Świerczewskiego od strony ul. Bułgarskiej. Poczynione tu oszczędności do prowadziły do całkowitego prawie wyeliminowania balkonów i loggii. Trudno bowiem za takowe uznać to, co oglądamy obecnie. Z tej przyczyny domy wyglądają jak koszary i trudno zachwycać się ich architekturą. Nie ma ona nic wspólnego z nowoczesnością. (a)

Studencka Wiosna na półmetku

Wśród licznych imprez artystycznych odbywających się w ramach trwającej obecnie Studenckiej Wiosny Kulturalnej (21 marca — 5 maja) wymienić należy jazz-jamboree zorganizowany w miniony poniedziałek w klubie „Nurt” na Winogradach. Udanym koncert w wykonaniu zespołów studenckich połączono z wieczorem poetyckim aktorów Teatru Polskiego: N. Grudnik i K. Borowca, recytujących wiersze poznańskich laureatów konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”: W. Burtowego, E. Balcerzana, R. Daneckiego, J. Ratajczaka i A. Wojciechowskiego.

Na program imprezy złożono się także otwarcie ekspozycji malarskiej Janiny Kotyś-Kubickiej oraz zbiorowej wystawy rzeźby studentów PWSSP. Wystawę, ze względu na inne imprezy, które odbędą się w najbliższym czasie w klubie „Nurt” oglądać można tylko do ferii świątecznych. (jw)

Pracownikom służby zdrowia

W ramach obchodów Dnia Pracownika Służby Zdrowia Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia i Opieki Społecznej na Grunwaldzie zorganizował ostatnio uroczystą akademię. Przybyli na nią m. in. przedstawiciele władz dzielnicowych i miejskich. Referat okolicznościowy wygłosił dr E. Warszawski, kierownik Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia.

Licznie zgromadzeni pracownicy służby zdrowia wystosowali list do I sekretarza KC PZPR W. Gomułki z zapewnieniem o pełnym zaufaniu do kierownictwa partii i o solidarności z klasą robotniczą. W części artystycznej wystąpił zespół pielęgniarek „Jaskółki” oraz zespół muzyczny liceum nr 8, w którym odbywała się akademia. (g-o)

Telefony DONOSZA

Do „piętnastki” dojeżdżającej do przystanku przy ul. Psennej uisłował wskoczyć 15-letni uczeń Technikum Spożywczochemicznego Chłopa stracił równowagę i dostał się pod koła drugiej przyczepki. Z pomocą pasażerów wydobyto go spod wozu odcinając do szpitala. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu, złamanie stopy, złamanie ręki.

Siedmioletnia Małgosia K. znalazła na ulicy prosek, który zjadła. Stwierdzono zatrucie nieznanym lekiem. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Przechodząc jezdnią ulicy Taczanowskiego z zastoju autobusu, 13-letni Sylwester S. został potrącony przez przejeżdżającą cię żarówkę. Z obrażeniami głowy przewieziono go do szpitala. Podobne obrażenia odniosło 3-letnie dziecko, które na ul. Staroleśkiej potrąciła ciężarówka, oraz 3-letni Andrzej B. potrącony w podobnej sytuacji przez autobus linii nr 58 na ul. Głuszynna.

Półgodzinna przerwa spowodował ciagnik który wskutek zbyt wysokiego ładunku zaplatął się na ul. Dzierżyńskiego w sieci MPK. W czasie przerwy podstawiono autobus (za)